Nr. 59. Kraków, Sobota 12 Marca 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

Kraków, 11 marca.

Ośm dni upływa od zebrania się sejmu krajowego; pojawiło się w tym czasie kilka dalej sięgających, samoistnych wniosków, które wraz z wielką liczbą przedłożeń Wydziału krajowego dostały się do komisyj. Na tem też koniec. Komisye ukonstytuowały się wprawdzie, tu i ówdzie rozdzielono referaty, nie załatwiono jednak do tej chwili żadnego, a Izba sejmowa zadowalniać się musi „pierwszemi czytaniami“, które zaledwo wypełnić są w stanie krótkie posiedzenia. Do pozytywnych, wydatniejszych prac brak materyału, bo go nie wygotowały komisye. Powtarza się więc fakt, z jakim spotykamy się na każdej niemal sesyi, — że Sejm marnuje wiele czasu bardzo drogiego, czasu, który z pożytkiem dla kraju wyzyskaćby należało.

Powtarza się też drugie, w dziejach naszego sejmu zjawisko: Izba świeci pustkami! Wielu posłów urlopu nie zażądało, ani przybyć dotąd nie raczyło. Już to publiczną jest tajemnicą, że w sejmie naszym zapadały nieraz uchwały, gdy w Izbie nie było kompletu. Czyżby i teraz, gdy wszystkie stronnictwa tak energicznie protestowały przeciw niezwoływaniu sejmu i gdy wreszcie ten sejm się zebrał, uchylać się mieli posłowie od udziału w obradach?

Że pessymizm nasz nie jest wyjątkowym, dowodzą tego nawoływania prasy lwowskiej, a między innemi dosadny artykulik *Dziennika Polskiego* w tej sprawie, który pozwolimy sobie przytoczyć:

„Z powodu braku materyału — pisze *Dziennik Polski* — nastąpiła przez dwa dni trwająca przerwa w obradach Sejmu — przypuszczać zatem można, iż z przerwy tej skorzystają komisye sejmowe i zabiorą się raźno do pracy. Niestety z ubolewaniem podnieść musimy, że we wtorek po posiedzeniu sejmowem, oraz we środę i we czwartek z wyjątkiem subkomitetu komisyi budżetowej, która w tym czasie dwa dłuższe posiedzenia odbyła, żadna inna komisya nie obradowała. Niczem nie zamącona cisza panowała przez 3 dni w gmachu sejmowym i tylko służba ziewając z nudów, spoglądała na wielkie drzwi wchodowe spodziewając się zobaczyć w nich znajome twarze ojców kraju.

„Cóż się dzieje z udziałem posłów na posiedzeniach sejmowych? Oto na to 151 posłów, zaledwie stu dziesięciu było na ostatniem posiedzeniu, a przy głosowaniu na jednego członka komisyi budżetowej okazało się, że przy końcu posiedzenia liczba obecnych posłów stopniała o 24 głów. Ponieważ 16 posłów otrzymało mniejsze lub dłuższe urlopy, przeto okazuje się, że dotychczas dwudziestu pięciu posłów nie jawiło się na posiedzeniach, nie usprawiedliwiwszy ani słowem swej nieobecności....

„Jak się dowiadujemy, nawet w najwyższych sferach zwrócono przy pewnej sposobności uwagę na te anormalne stosunki, panujące w Sejmie galicyjskim.... Oświadczamy zatem, że odtąd wymieniać będziemy po nazwisku tych posłów, którzy nieurlopowani, nie będą brać udziału w obradach sejmowych, oraz te komisye, które nie przestaną spędzać czasu w dotychczasowej bezczynności.

„Prosimy naszych posłów przypatrzyć się innym Sejmom, w których już wiele sprawozdań, opracowanych przez komisye, zostało załatwionych w pełnej Izbie. Może te słowa, zdołają pobudzić posłów do wydatniejszej pracy, zwłaszcza, że tylko 23 dni powszednich pozostaje czasu do obrad. Sprawozdania komisyjne powinny być krótkie, nie ma potrzeby, zwłaszcza w kwestyach małego znaczenia, powtarzać całych ustępów ze sprawozdań Wydziału krajowego, — wystarczy powołać się na nie, a wówczas sprawy będą mogły raźniej naprzód postąpić“.

Ostatecznie sprawy przesądzać nie możemy; czasu pozostaje na wszelki sposób tyle, że przy usilnych staraniach zdoła Sejm zwalczyć olbrzymi materyał, wymagający załatwienia. Nie sądzimy też, aby dla kilkudziesięciu nawet posłów, którzy nie uznali dotąd za stósowne stawić się do pracy, opóźniać należało obrady w komisych lub Izbie; panowie ci sobie przypiszą winę, jeżeli zapadną uchwały sprzeczne z ich opinią lub zamiarami.

Listy z Litwy.

III.

Jak przejść Litwę od Bałtyku do stepów Ukrainy, cała się rozłamuje na rozmaite kryształy. Pomijąc fizyczne i etnograficzne znane każdemu różnice, różnorodność tkwi nawet w mierze poczucia narodowego, jakie się przejawia w jej mieszkańcach. Gdy od wschodu mamy dzielnice na ogół już zruszczałe, postępując w głąb kraju, ku Słuszczyźnie, ku Grodnu, ku Wilnu, spotykamy ludzi nietylko z mową, lecz i z duszą polską, a nawet najniższe warstwy nie zatraciły tu samowiedzy narodowej. Szlachta, której rok 63 zbyt jeszcze jasnem przyświeca wspomnieniem, najgorącej trwa przy dawnych hasłach; a jednak skala tego tonu nie wszędzie jednej jest siły, lecz — ciekawa rzecz — cechowo się nagina do owego roku, który w rozmaitych miejscach z różną siłą się objawił. Gdzie żywszy wtedy był ruch, tam i teraz żywszą jest pamięć starych czasów i żywsze poczucie narodowe. Tak np. gdy w jednej okolicy jak np. na Słuszczyźnie obywatelstwo wiejskie uważa sobie za ujmę trzymać *Kraj* petersburski, tuż obok w sąsiednim powiecie bobrujskim bratają się i bawią w najlepsze z moskiewskiemi urzędnikami; w Mohilewskiem bogate obywatelstwo, spokrewnione z najpierwszemi domami polskiej arystokracyi, na wszelką inicyatywę lub choćby słowo śmielsze uszy sobie ze zgrozą zatyka, a dalej w Ihumeńskiem, Mińskiem, Wileńskiem jak w skarbcu tajemnym przechowują się ze czcią relikwie krwawych wspomnień, czynów bohaterstwa i poświęceń, przy których bledanie pamięć starej Grecyi.

Obywatelstwo nasze, chociaż wyrzekające wiecznie na złe czasy, w gruncie rzeczy ma się dobrze, i po dawnemu „dobytek w dom prowadzi“; jeśli zaś kurczy się, stęka, to tylko, że pańszczyźnane czasy zbyt jeszcze żywo stoją mu w pamięci. Dość zaczepić którego ze sędziwych obywateli o owe dni „bożego błogosławieństwa“, aby nasłuchać się nieskończonych opowiadań, jak to wówczas bywało. W takim sobie średniej miary dworze obywatelskim trzymało się stałą kapelę z kilkunastu grajków złożoną co dzień zastawiały się stoły na kilkadziesiąt osób, a gdy brakło gości, gospodarz wychodził na gościniec i podróżnych, znajomych czy nieznajomych, uprzejmie — aż do zdjęcia kół z powozu — zapraszał i całemi dniami podejmował.

Były to owe czasy, gdy „dorodnym lnem“ zasiewały się włókowe przestrzenie, gdy lasy jak puszcze szumiały, a źwierza grubego taka w nich była obfitość, że bez broni w ręku przemknąć się nie można było — były to przedewszystkiem czasy, gdy tysiące rąk chłopskich na jednego pana robiły, a żyd progu pokornie się trzymał. Dziś, naturalnie, mamy co innego; od wyciętych puszcz widno się w kraju zrobiło, chłop dla siebie, na swojem pracuje, a żydzi — nie oni się nam kłaniają, to pewna. Wszakże, mimo że szlachcic tak oskubany, coś mu się tam z dawnego pierza zostało; zamożniejsi posiadają nieraz ziemi więcej, niż niejedno udzielne księstewko niemieckie, a cóż dopiero mówić o fortunach Radziwiłłów, Tyszkiewiczów, Ogińskich, Platerów, powiaty całe w swoich kluczach dzierżących.... Szkoda tylko, że po większej części topi się to wszystko w ich rękach; wielu nie może pogodzić się z dzisiejszym stanem rzeczy i żyjąc po dawnemu, to jest nad obecną skalę, roztrwania majątki, przytem nie wszyscy chcą zrozumieć, że gospodarka w dzisiejszych warunkach jedynie przy zmianie technicznych środków, pomyśnie rozwijać się może. Lecz gdzie jest przedsiębiorczość, energia i rozumienie rzeczy, tam idzie nie źle — mimo narzekań. Przemysł na wsi ostatniemi czasy rozwija się nader pomyślnie; fabryki mnożą się coraz liczniej; krochmalnie, papiernie, mydlarnie, wyrastają gęsto.

Ruch ten przemysłowy, jak również naukowy, nawet społeczny potrochu, udziela się zarówno katolikom. Nie mówiąc o studyach uniwersyteckich, dostępnych tylko wyjątkom, zwykłe średnie wykształcenie kobiet o wiele podniosło swój poziom w ostatnich lat dziesiątku. Rozwinięcie umysłowe, ja zwykle, ujawniło się w działalności. Dawny typ panny na wydaniu, wyczekującej zbawcy — na miłość boską jakiegokolwiek adonisa! — staje się coraz rzadszym. Natomiast mamy pszczelarki, gorąco swemu zawodowi oddane, syrowarki, praktykujące po obcych chociażby dom ach, szwaczki i magazynierki, co wyprosiwszy u ojca część grubego nieraz posagu, ruszają do miast, otwierają tam pracownie i same dni całe najsumienniej przy pracy spędzają. Inne znów prowadzą umiejętną hodowlę drobiu i jak zapewniają, bardzo dobrze na tem wychodzą. Pod Słuckiem mamy zakład sukienniczy, prowadzony przez zamożną obywatelkę, która nie ograniczając się tylko na dozorze, sama własnoręcznie wraz z córkami tka sukna i korty tak piękne, że Warszawa o roboty jej się ubiega. Podobne warsztaty, jak słyszę, egzystują również na Żmudzi. Niejedna, nie chcąc siedzieć bezczynnie, uczy dzieci wiejskie, nie bacząc, że się tem grubo naraża u wszechwiedzącej policyi wiejskiej. zdarzają się bohaterki, córki zamożnych rodzin, które porzuciwszy wygody i spokój ojczystego dachu, idą na twardy chleb wiejskich nauczycielek, jedynie w imię pracy dla kraju. Wyższe wykształcenie pociąga też coraz częściej młode umysły. Warszawa, Petersburg Paryż i Zurych z Genewą coraz więcej mają naszych studentek; a policzcie tam dobrze słuchaczki kursów Baranieckiego, czy także nie Litwinki na współkę z Koroniarkami prym na nich trzymały i trzymają? I trudno wśród tych pracownic znaleść wiele takich, któreby obojętne były na sprawy ojczyste. Jeżeli mężowie i bracia uważają za słuszne lub wygodne, a po części zmuszeni są trzymać się dróg dyplomatycznych, — one niemal bez wyjątku szczeremi są patryotkami.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 10 marca.

(*Z klubu lewicy — Oszczędności. — Wydział krajowy o policyi ogniowej. — Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu*)

Klub lewicy odbył wczoraj posiedzenie, na którem przeprowadził rozprawę nad przedłożeniami Wydziału krajowego w sprawie budowli szpitali prowincyonalnych, budowy dla klinik dla przyszłego wydziału lekarskiego przy uniwersytecie lwowskim, wreszcie budowy zakładu położniczego przy lwowskim szpitalu powszechnym. Uchwalono popierać wszystkie wnioski Wydziału krajowego z niektóremi zmianami, które będą przez członków klubu lewicy podniesione. Uchwalono również głosować przychylnie za przyzwoleniem gminom miast Przemyśla i Krakowa na pobór specyalnych opłat gminnych od biletów na przedstawienia teatralne i inne widowiska. Nadto zaznaczono stanowisko klubu wobec niektórych petycyj ruskiego wiecu ludowego w Brodach, przedłożonych przez księdza Sirkę, a mających znaczenie zasadnicze. W końcu była mowa o niektórych kwestyach budżetowych.

Ściślejszy subkomitet komisyi budżetowej, który obradować ma nad ogólnem załatwieniem budżetu krajowego, uznał w zasadzie, że dla polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych koniecznie potrzeba będzie poczynić jakieś ustępstwa i podnieść kwotę przeznaczoną w preliminarzu szkolnym na płacę nauczycieli i nauczycielek. Równocześnie jednak postanowiono jaknajsilniej sprzeciwiać się każdemu podwyższeniu wydatków, które nie wynika z istniejących już, żadną miarą uchylić się nie dających zobowiązań.

Wydział krajowy wniósł projekt do ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich. Wydział kr. zaakceptował tutaj w znaczej mierze opinię zwołanej *ad hoc* ankiety. Dziś dodać wypada, że Wydział krajowy prócz projektu ustawy, wnosi uchwalenie rezolucyi do rządu, aby przy seminaryach nauczycielskich męskich w kraju naszym zechciał jak najrychlej urządzić wzorowe stacye pożarne i zaprowadzić wykłady sposobów gaszenia pożarów.

Na porządku dziennym, piątkowego posiedzenia sejmowego jest kilka „pierwszych czytań“ sprawozdań Wydziału krajowego, a następnie przychodzą motywowania sześciu wniosków poselskich, mianowicie: p. Merunowicza, o utworzenie krajowego funduszu pożyczkowego dla gmin, na budowę szkół; p. Potoczka, o wcielenie obszasów dworskich do związku gminnego; p. Siczyńskiego, o zmianę ustawy, aby kary za nieposyłanie dzieci do szkoły mogły być użyte na rzecz ubogich uczniów; p. Okuniewskiego, w sprawie regulacyi prawa patronatu; p. Antoniewicza, o zaprowadzenie ogólnego prawa głosowania, a przynajmniej na razie na zasadzie bezpośredniego tajnego głosowania także w kuryi gmin wiejskich, przy wyborach do Rady państwa, Sejmu i Rad powiatowych; wreszcie, p. Huryka, w sprawie zniesienia myt na drogach krajowych i obsadzenia dróg drzewami owocowemi.

Z krajowej komisyi dla spraw przemysłowych.

Lwów, 8 marca.

(Dokończenie).

III. P. T. Romanowicz przedkłada piśmienną rezygnacyę p. L. Wierzbickiego i sprawę wyboru dwóch członków do sekcyi administracyjnej w miejsce pp. L. Wierzbickiego i K. Laskowskiego.

Komisya uchwala przyjąć rezygnacyę p. L. Wierzbickiego, z powodu przesiedlenia się tegoż do Wiednia i wyrazić mu gorące podziękowanie za długoletnią i niezmordowaną pracę na stanowisku członka Komisyi.

Członkowie sekcyi fachowej dla przemysłu domowego przedstawili Komisyi po porozumieniu się, prof. Juliana Zacharjewicza na członka sekcyi administracyjnej po ubytku p. L. Wierzbickiego.

P. T. Romanowicz uwiadamia przytem, że Wydział krajowy powołał ze swej strony na członka Komisyi p. Augusta Sołtyńskiego, inżyniera kolei państwowej.

IV. P. J. Franke, wnosi sprawę utworzenia doświadczalnej stacyi mechaniczno technologicznej w szkole politechniczej we Lwowie, jako zakładu krajowego przez rząd subwencyonowanego, na który rząd ze swej strony 2000 złr. ofiaruje.

Komisya uchwala: Przedstawić Wydziałowi krajowemu potrzebę przeznaczenia 1500 złr. na urządzenie rzeczonej stacyi z funduszów krajowych tak, iżby ta kwota w ciągu trzech lat tj. do r. 1895 w ratach rocznych po 2500 złr. była pokrytą.

V. P. J. Zacharjewicz referuje sprawę zakupna potrzebnych modeli dla zawodowych szkół garncarskich; uchwalono przeznaczyć na ten cel 1200 złr. z funduszu na szkoły zawodowe,

VI. P. J. Franke przedstawia wniosek, tyczący się wydawnictwa II zeszytu „Wzorów rysunkowych“ dyr. Rottera. Uchwalono, aby wydać zeszyt zaopatrzony instrukcyą i oparty na odpowiednim komplecie modeli drewnianych, a oraz poruczyć dyr. Rotterowi postaranie się, aby modele do użytku szkół za jego wskazówkami i pod jego kierunkiem były sporządzane.

VII. Na podstawie wniosku przedstawionego przez p. J. Zacharjewicza uchwala Komisya wydać dalsze cztery zeszyty „Zabytków przemysłu artystycznego w Polsce“ prof. S. Odrzywolskiego.

VIII. Na wniosek przedłożony przez p. Romanowicza uchwaliła Komisya: a) udzielić dwom garncarzom z Mrzygłodu pomocy w dalszem zawodowem kształceniu się w krajowej szkole garncarskiej w Kołomyi; b) udzielić zasiłku pracowni snycerskiej Stanisława Piątkiewicza w Rymanowie; c) udzielić stypendya dwom uczniom w szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem i w szkole ślusarskiej w Swiątnikach.

IX. W końcu przedstawił członek Komisyi p. T. Merunowicz dwa wnioski a to:

1) tyczący się ustanowienia stypendyów dla młodzieży pragnącej się kształcić zawodowo w

Lat temu czterdzieści i cztery.

NOWELLA

Marka Polnicza.

6

(Ciąg dalszy).

Ułożywszy się na spoczynek, długo w noc usnąć nie mogły. Ciężka troska i ciągłe obawy o ukochanych nasuwały ich wyobraźni straszne przypuszczenia i sen płoszyły z oczu.

A na dworze mroźny wicher, coraz gwałtowniejszy, uderzał grudkami śniegu w szyby okien i wył przeraźliwie w załomach ścian, to znowu z sykiem przedzierał się przez szpary. Ucichał na chwilę i wzmagał się znowu, odrywając na strychu okiennice i zatrzaskując je napowrót, przeciągłym świstem szumiąc ponad powałą i wstrząsając po tem drzwiami podstrysza, jakby je kto wyłamać usiłował. A z tą piekielną muzyką, która przez noc całą wrzała nad ich głową, łączyły się zwykłe ponocne hałasy taneczne szczurów, które dom ten szczególnie umiłowawszy, na strychu odprawiały swoje harce i gonitwy.

Dawno minęła północ, gdy wyczerpana płaczem i trapiącemi myślami, Wanda wreszcie usnęła.

Ale i we śnie niepokój tłoczył ją jak zmora. Czerwone jakieś widma ściskały ją za gardło i tłumiły krzyk wydobywający się z piersi; pragnęła się wydobyć z pod żylastych palców, które gniotły jej krtań i szamotała się na próżno— dopóki nie usłyszała głosu wołającej na nią ciotki. Zbudziła się wreszcie. Drgały w niej wszystkie nerwy z przerażenia.

Nad ranem usnęła znowu. Gorączkowe sny znowu inny przybrały kierunek. Zdawało jej się, że widzi Karola patrzącego na nią z tym smutnym wyrazem w oczach, z jakim ją żegnał odjeżdżającą z Warszawy. Już wsiadła z ciotką do powozu, już konie ruszą za chwilę — a on milczący wpatruje się w nią i wymownem spojrzeniem i kiwnięciem głowy zrozumiałą dla niej tylko samej wypowiada skargę: „Nie chciałaś mnie pocałować!...“ Ruszyły konie, a w tej samej chwili kacapy moskiewskie rzucają się na Karola i smagają go nahajkami do krwi... jego i jej brata... a konie pocztowe unoszą ją daleko... daleko... i widzi wychylając się przez okno powozu jak ich wiążą i biją... ale Karol stoi spokojnie i znowu ją żegna tym żałosnym wzrokiem i ruchem głowy wymownym. Czy ona winna wszystkiemu? czy ona winna?...

Płaczącą przez sen zbudziła ciotka Już dzień świtał. Aby ją ukoić, pogłaskała jej główkę i pocałowała w czoło. Zaniepokoiła się bardzo dotknąwszy jej czoła i twarzy; gorące były nadmiernie i rozpalone, pomimo obniżonej przez noc w pokoju temperatury. Zaniepokoiła się bardziej jeszcze, gdy Wanda zwykle cicha i małomowna ledwie ze snu ocucona, żywemi słowy, z chorobliwą jakąś energią zaczęła rozprawiać o wczorajszych wypadkach.

Napróżno starała się ją uspokoić. Stan ten nienormalnego podniecenia silną zdeklarował się gorączką.

Majaczyła o Karolu. Nie przeczuwała biedna, że ten jej ukochany, którego wyobrażała sobie uwięzionego w warszawskiej cytadeli, znajduje się tak blizko, — tuż nad jej głową.

Co się z nim działo — opowiemy. —

* * *

Wpuszczony na strych przez Stefana przez owe drzwi znajdujące się w połowie schodowej klatki, zamknięte na kłódkę, którą tak długo niemożna było otworzyć, — odetchnął. Teraz dopiero odczuł w całej grozie niebezpieczeństwo, w jakiem się przed chwilą znajdował. Wstrząsł się mimowolnie. Zdawało mu się, że miał nóż na gardle a raczej, że miał stryczek na szyi i że tenże znikł nagle w chwili, gdy miała się ściągnąć pętlica.

Uczuł się teraz już bezpiecznym, nie wątpił o swem ocaleniu. Szczęście mu sprzyja widocznie. — Ha. ha! — zaśmiał się wesołym młodzieńczym śmiechem, jak student, gdy komu paradnego wypłata figla.

Wybiegł parę schodów w górę z świecą w ręku i zatrzymał się.

Tu nie przyjdą. Czegóżby tu rewizya szukała na strychu? Strych widocznie należy do wszystkich lokatorów kamienicy; Jan mówił, że dom przez samych prawie Niemców i urzędników zamieszkały, policya wie zatem, że tuby nikt nic nie ukrywał. Tu nie przyjdą — tu jestem bezpieczny.

Przyłożył ucho do zaszalowania schodów i słuchał. Dolatywał gwar i szwargot zmięszanych głosów w sieniach na dole, uderzenia kolbami we drzwi wchodowe, potem gdy drzwi do sieni zostały otwarte, nagłe tłumne wkroczenie policyi, krzyki i łajania komisarza. Potem krzyki ustały i usłyszał stąpanie po schodach kilku ludzi naraz, pukanie do drzwi Stefana, wezwanie *im Namen des Gesetzes!..* i wszystko ucichło: teraz odbywa się rewizya.

Czy znajdą co u Stefana? Nie znajdą. Stefan widocznie przezorny, dzielny chłopak! Kilka broszur przechowywał pod podłogą, te kazał Janowi spalić, — nic nie znajdą u niego. Za godzinę najdalej skończy się ta komedya i Stefan przyjdzie go wypuścić i zaprowadzi do siostry Żywe wspomnienie Wandy zabłysło mu w duszy, tak, jakby ją czuł już przy sobie i oglądał. Rozkoszne przebiegły go dreszcze. O, tym razem, tym razem, widząc go w niebezpieczeństwie, nie odmówi mu całusa!...

Gdybyż choć kilka dni mógł z nią spędzić razem! Dzień krócej, dzień dłużej — to nie zmienia niebezpieczeństwa, a gdy pójdzie na tułaczkę za granicę, to ktoż wie, kiedy się znowu obaczą? Nie odjedzie, póki mu ona nie da całusa, nie odjedzie!.. powie jej stanowczo, że nie odjedzie.

Postawił lichtarz na schodach, zacierał ręce, które mu ziębły. Jak ta rewizya trwa długo! a to nudzą! Czego oni tam szukają? co się spodziewają znaleść?... Brr, jak tu zimno na strychu, mroźny wiatr przeciąga, palce kostnieją...

Schował ręce w kieszenie, ale to nie wiele pomogło. Włożył je za pazuchę i ogrzał trochę pod kożuszkiem, ale czuł, że go zimno przejmuje całego dla braku ruchu. Zaczął więc chłopskim obyczajem rozgrzewać się, uderzając się w plecy na przemian to jedną dłonią, to drugą.

Ciepło mu się zrobiło i zaczął znowu nadsłuchiwać.

Słychać ruch jakiś i groźny głos komisarza, wydającego rozkazy: *Marsch! vorwärts!*

Teraz idą już — słychać kroki. — I zdawało mu się, że idą po schodach, wiodących na poddasze.

Zerwał się żywo i chwytając w rękę lichtarz, wybiegł na górę.

Ledwie jedno rzucił spojrzenie i okiem objął szeroką przestrzeń poddasza, zawaloną gratami, starzyzną, rupieciem, połamanemi meblami, nieużytecznemi sprzętami, pakami, składem gątow i deszczek — gdy w tem silniejsze dmuchnięcie mroźnego wiatru, przeciągającego falami, zdmuchnęło mu świecę.

Tam do djabła! pozostał w ciemności, a nie ma zapałek!

Ale mniejsza o to. Słychać, że kroki oddalają się, — oni nie idą na strych, ale schodzą po schodach na dół. Zapewne już po rewizyi.

I po omacku w ciemności, zlazł Karol po schodach aż do drzwi, nadsłuchując.

Jak się mu zdawało, schodzili już z pierwszego piętra, gdy nagle usłyszał krzyki jakieś, gwar i odgrażanie się komisarza i głosy kobiece.

Poznał głos Wandy. Tak, to jej głos z pewnością! Słów nie mógł zrozumieć, ale głos jej poznał...

Nadstawił ucha... Ale cóż to? co się dzieje? kroki znowu coraz głośniejsze i bliższe... Wyraźnie wracają na górę... po co? Idą na strych niewątpliwie! przypomnieli sobie o strychu i na strych idą! gdzieżby indziej szli?

Teraz trzeba tu szukać jakiegoś schowku dobrego, dopóki nie przyjdą. Ostatnia chwila — ale mówił Stefan, schowków na strychu pełno wybornych.

Ale jak je odszukać po ciemku? — Ha, trudna rada, próbujmy. Nie czas się namyślać.

Przypomniał sobie cały obraz, który objął był wzrokiem w pierwszej sekundzie, wybiegłszy na górę ze światłem: po prawej były mniejsze sprzęty i paki, po lewej w głębi stos wysoko nawalonych nieregularnie na kupę deszczek i kupa gontów.

W jednej chwili plan miał już gotowy, plan wyborny. Macając w koło siebie natrafił na rozrzucone gonty, zebrał ich kilkanaście i na czworakach dopełzał z niemi do owego na wpół rozrzuconego stosu naskładanych na zapas deszczek poczem z gontami pod pachą zaczął się na stos ów wysoki wydrapywać. Deski były nierówno pokładzione, niektóre wystawały brzegami; między innemi, spaczonemi, były luki, w które łatwo było wsunąć nogę lub rękę. Nie trudno mu będzie wygramolić się na wierzch stosu. Zamierzył przedostać się na drugą stronę stosu i tam położywszy się na ziemi ponakrywać się przyniesionemi z sobą gontami. Ktoby go tam szukał? ktoby znalazł! Najprzebieglejszy policyant, co najwięcej zaglądnąłby szparami w stosie deszczek, czy po za niemi czego nie ma, a ujrzawszy tylko gonty, leżące na ziemi, nie czyniłby dalszych poszukiwań.

(C. d. n.)

szkołach handlowych i zasiłków dla gmin, któreby chciały zakładać szkoły handlowe.

2) zalecający wzięcie pod rozwagę, czy w niektórych okolicach kraju naszego nie dałoby się powołać do życia wyrobu tanich zegarów ściennych jako przemysłu domowego, oba te wnioski odesłano do sekcyi administracyjnej, celem dalszego zbadania. Na tem posiedzenie zamknięto.

Z ankiety w sprawie regulacyi waluty.

Wczorajszy telegram o przemówieniu dra Zgórskiego w ankiecie dla sprawy regulacyi waluty wymaga uzupełnienia. Dr. Zgórski oświadczył na wstępie, że zamiar uregulowania waluty, nie cieszy się popularnością w Galicyi. Obaw, jakie mają rolnicy, nie należy zupełnie pomijać, skoro Austrya a w szczególności Galicya jest przeważnie krajem rolniczym. Mowca nie chce jednak stanąć wyłącznie na stanowisku agrarnem, gdyż należy zwrócić także uwagę na ważne interesy przemysłowe. Dr. Zgórski przytoczył następnie liczne powody, przemawiające za pospiesznem przeprowadzeniem regulacyi waluty i oświadczył, że stosunki w Galicyi tej reformie szczególnie sprzyjają. W ostatnich 20 latach zaciągnięto nowe pożyczki w wysokości 100 milionów. Nie było to jednak obciążeniem ziemi, gdyż równocześnie powstały przedmioty wartościowe w budynkach, zwłaszcza miejskich. Mowca oświadcza się za monetą złotą uważa jednak pewne zastrzeżenia za potrzebne. Na pytanie co do pozostawienia srebra w obiegu, odpowiada mowca twierdząco. Podwójnej monety nie należy zdaniem dra Zgórskiego uważać za coś potwornego, gdyż za nią oświadczają się największe znakomitości. Nie należy zatem istniejącego zapasu monety srebrnej wycofywać z obiegu, aby nie utrudniać sobie położenia na przypadek międzynarodowego układu o zapewnieniu monety podwójnej. Mowca ma zasadnicze uprzedzenie do pieniędzy papierowych a powątpiewa, aby w obiegu było 30 milionów złr. w srebrze. Bank krajowy jest kasyerem gal. państw. dróg żelaznych i otrzymuje ze stacyi pieniądze niesortowane, a w tych nadsyłanych mu pieniądzach rzadko znajdują się monety srebrne. Gdyby istniała niechęć do monety srebrnej, mowca oświadczyłby się za wydawaniem asygnat państwowych. Należałoby jednak asygnaty te wycofywać powoli i ludność przyzwyczajać do monety srebrnej. Natomiast ze stanowiska państwowej polityki finansowej, nie można doradzać wydawania asygnat.

Co do relacyi mowca uważa chwilowy kurs wekslu za najodpowiedniejszą podstawę oznaczenia stosunku wartości. Należy jednak zwrócić uwagę także na to, że ceny innych towarów nie zmieniają się tak często i tak szybko jak kurs weksli. Handel przyzwyczaił się do kursu średniego. Mowca nie może się oświadczyć za średnim kursem z większego okresu czasu, ponieważ taki średni kurs zazwyczaj nie odpowiada [illegible] ceny należy ze względów słuszności i ze względów praktycznych uczynić pewną korekturę. Co do jednostki monetarnej dr. Zgórski oświadczył się za przyjęciem samoistnej jednostki, mianowicie połowy dzisiejszego złotego reńskiego, podzielonej na 100 centów. Istnienie małej jednostki monetarnej budzi, według zapatrywania mowcy, oszczędność w ludności. W końcu zauważył ten mowca, że przeprowadzenie regulacyi waluty możliwem jest tylko wtedy, jeżeli istnieje nadzieja stałego pokoju.

Po dr. Zgórskim przemawiali jeszcze pp. Elbogen, Hahn i Jeitelles i wszyscy oświadczyli się za zaprowadzeniem monety złotej. P. Elbogen oświadczył się jednak za czystą walutą złotą i żądał zaniechania bicia monety srebrnej. Mowca ten doradzałby regulacyę waluty nawet w chwili wybuchu wojny, gdyż wtedy państwo znaczneby zyski osiągnęło. Jako relacyę p. Elbogen poleca ceny średnie ostatnich miesięcy przed zmianą waluty, a jako jednostkę monetarną poleca złoty reński. P. Hahn uważa zatrzymanie waluty srebrnej w wysokości 1/3 dzisiejszego zapasu za możliwe, i doradza wydawanie asygnat kasowych jedno i pięcioreńskowych w ilości pięciu złr. na głowę. Mowca ten domaga się zniżenia opłat pocztowych od przesyłek złota, a jako jednostkę monetarną poleca pół złotego reńskiego. Wreszcie p. Jeitelles oświadcza się za czystą walutą złotą i za tem, że pozostawienie srebra w obiegu może mieć miejsce tylko w czasie przejściowym. Wydawanie asygnat kasowych mowca uważa za nieodpowiednie, a jako jednostkę monetarną zaleca dzisiejszy złoty reński.

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 marca.

Przy obradach pruskiej Izby poselskiej nad budżetem ministerstwa oświaty zabrał głos prezes Koła polskiego p. Leon Czarliński, domagając się od Izby skreślenia pozycyi 100.000 marek, przeznaczonej na stypendya i zapomogi dla niemieckiej uczącej się młodzieży celem podtrzymania niemczyzny w dzielnicach polskich, czyli poprostu pozycyi, przeznaczonej na germanizacyę.

Mowca powołał się na proste względy sprawiedliwości i zarzucał Izbie, że zatrzymując tę pozycyę, uświęca wyjątkowe i niesprawiedliwe traktowanie Polaków i obraża konstytucyę, według której wszystkie urzędy powinny być w równej mierze przystępnemi dla osób uzdolnionych bez względu na ich pochodzenie. Mowca przypomniał następnie słusznie znane przysłowie *duobus litigantibus tertius gaudet* i dowodził, że stosunki ekonomiczne i socyalne wymagają skreślenia omawianej pozycyi. Mowca zakończył gorzką uwagą, że w razie utrzymania tej pozycyi Polacy będą musieli żywić obawę, że cała ta procedura stanowić ma po prostu jakąś „hodowlę urzędników-germanizatorów" przeciwko polskości.

Pomimo wymownych dowodów posła Czarlińskiego, Izba przyjęła zakwestyonowaną pozycyę wszystkiemi głosami przeciw głosom samych tylko Polaków.

Z Warszawy.

Donosiliśmy w swoim czasie, iż władze warszawskie zarządziły dokładny spis obcokrajowców w zamiarze wydalenia tych, których pobyt nie podoba się policyi. Obecnie stało się to już faktem dokonanym. Donoszą bowiem z Warszawy, iż oberpolicmajster zarządził natychmiastowe wydalenie z miasta 69 obcokrajowców; w tej liczbie wydalno 25 obywateli austryackich i 35 niemieckich.

Dz. Polski donosi, iż w Granicy aresztowano dwóch podróżnych jadących do Królestwa, znaleziono bowiem przy nich dwa rewolwery i paczkę pism rewolucyjnych.

Daily Telegr., podając wiadomość o powrocie Hurki z Petersburga do Warszawy, rozpisuje się o rezultacie konferencyi generał-gubernatorów, jaka odbyła się w Petersburgu. Nie potrzebujemy powtarzać wywodów dziennika angielskiego, ponieważ podaliśmy w swoim czasie tesame pogłoski o naradach, w których uczestniczył Hurko; zwracamy tylko uwagę na jeden szczegół, jakoby Hurko zakomunikował ministrom w Petersburgu, iż w Austryi czynnym jest osobny tajny komitet dla ciągłego podburzania Polaków w Kongresówce (!). Że Hurko mógł fałsz taki wymyśleć w osobistych widokach, to prawdopodobne; w każdym razie niedorzeczność podobnego twierdzenia tem więcej rażącą jest w obecnej chwili, kiedy prasa galicyjska zaleca rodakom pod rządem rosyjskim ogledność i umiarkowanie.

Z Niemiec.

W parlamencie niemieckim w dalszym toku narad nad budżetem przyszedł na porządek dzienny wniosek p. Menzera, żądający podwyższenia cła od tytoniu. P. Barth sprzeciwiał się temu, twierdząc, że przez podwyższenie cła od tytoniu zmniejszyłaby się konsumcya tytoniu zagranicznego. Korzystając ze sposobności zwrócił mowca uwagę parlamentu na to, iż skutkiem zniżenia cła zbożowego ceny zboża odpowiednio się zniżyły, dlatego rząd powinien przygotować z czasem zupełne zniesienie ceł zbożowych.

Sekretarz stanu Maltzan odpowiadając na powyższe wywody twierdził, że nie zniżenie ceł zbożowych doprowadziło do zniżenia cen zboża w Niemczech, lecz obfity dowóz zboża, które leżało nagromadzone w magazynach zagranicznych.

To twierdzenie Maltzana miało na celu obalić zapatrywanie Bartha, ale go wcale nie obaliło, lecz tylko wyjaśniło i wzmocniło, bo przecież bez zniżenia ceł zboże zagraniczne byłoby nie dostało w takiej obfitości do Niemiec.

Reichsanzeiger zaprzeczył doniesieniu dziennika *Kreuzztg*, jakoby z ks. Cumberlandzkim toczyły się układy o następstwo jego syna w księstwie Brunszwickiem, atoli inne dzienniki powtarzają wiadomość, że układy z ks. Cumberlandzkim odnosiły się nie tylko do zwrotu t. zw. funduszu welfickiego, ale i do praw dziedziczenia na tronie, że pierwsza część układów zakończyła się zobowiązaniem zwrotu majątku skonfiskowanego, a co do praw do tronu w Brunszwigu przyznanie ich zależy od tego, czy ks. Cumberlandzki zrzeknie się swoich dziedzicznych praw do dawnego królestwa hanowerskiego i oświadczy, że istniejący stan rzeczy w Niemczech uznaje.

W pruskich dziennikach przez rząd inspirowanych pojawiają się od czasu do czasu zapowiedzi nowej ustawy przeciw socyalistom. Między innemi dziennik *Düsseldorfer Ztg* w komunikacie przysłanym mu ze strony bardzo wysoko cenionej zapewnia, iż w ministerstwie pruskiem niedawno zajmowano się sprawą odnowienia ustaw wyjątkowych przeciw socyalistom, jeżeli socyalistyczno-anarchistyczne wybryki uliczne w większych miastach będą się powtarzać. Główne kierownictwo stronnictwa socyalno-demokratycznego wie dokładnie o tych zamysłach rządu i chciałoby spełnieniu ich zapobiedz. W tym celu urzędowe organa stronnictwa wyparły się stanowczo wszelkiej solidarności z tłumnemi demonstracyami i wybrykami, jakie się na ulicach Berlina przez trzy dni powtarzały; z tej pobudki pochodzą również adresy robotników do cesarza, zapewniające go o wierności i uległości.

Ciekawą rzecz doniósł *Reichsanzeiger*: minister oświaty zażądał od kuratorów uniwersytetów sprawozdań senatów i wydziałów na pytanie, czy uważają za stósowne dopuścić niewiasty do słuchania wykładów.

Z Grecyi.

Jakie pobudki skłoniły króla do oddalenia gabinetu Delyannisa, chociaż ten miał niewątpliwe poparcie w przeważającej większości Izby poselskiej, to dokładnie jeszcze nie wiadomo. Najważniejszą pobudką miało być to, że król obawiał się bankructwa skarbu krajowego, gdyby projekta finansowe Delyannisa zostały wykonane. Na prawdę zaś rzecz ma się inaczej, bo właśnie reformy, proponowane przez Delyannisa, w części przyjęte już przez Izbę poselską, a między niemi zaprowadzenie monopolu tytoniowego, zapewniały skarbowi równowagę i pozwalały mu dogodzić różnym zobowiązaniom wobec zagranicy.

Bądź-jak-bądź chociaż nowe ministerstwo się uzupełniło, przesilenie polityczne w Grecyi ma charakter poważny i trudno przewidzieć, jak się zakończy. Najbliższa przyszłość zależy od tego, czy Trikupis wesprze króla, którego popularność wiele ucierpiała. Według zapewnień dziennika *Münch. Allg. Ztg.* usposobienie w kraju jest gorączkowo-narodowe, ale wcale nie rojalistyczne, a zawziętość między stronnictwami dochodzi do rozgoryczenia. Skąd wobec takiego stanu rzeczy król zebrał się na odwagę zerwania z Delyannisem, to trudno zrozumieć, skoro się nie wie, jakie podszepty z Rosyi mogły tu wywrzeć wpływ decydujący.

Dzienniki niemieckie zapewniają, że rodzina królewska w Grecyi mimo powinowactwa z rodziną cesarza niemieckiego nie może i nie powinna liczyć na żadną pomoc i poparcie, bo w polityce decydują interesa, a nie związki dynastyczne. Dlatego Niemcy radzą Grecyi, aby wybiła sobie z głowy mrzonki o uzbrojeniach wielkich na wzór mocarstw, bo to nie da się przeprowadzić, a zajęła się wyłącznie sprawami wewnętrznemi i reformą finansową na podstawie oszczędności w wydatkach. W przeciwnym razie nie uniknie bankructwa.

Kronika.

Kraków, 11 marca.

Uczta na cześć prezydenta Bilińskiego. W sali hotelu saskiego odbyła się wczoraj na cześć prezydenta generalnej dyrekcyi państwowych dra Bilińskiego uczta, w której wzięło udział 150 osób. Oprócz naczelników władz miejscowych, zgromadzili się reprezentanci niemal wszystkich warstw społecznych i instytucyj a więc: członkowie Rady miejskiej, posłowie do Rady państwa i na Sejm, profesorowie uniwersytetu, adwokaci, redaktorowie, członkowie izby handlowej i t. d.

Toast na cześć dra Bilińskiego wzniósł Eksc. hr. Jan Tarnowski, jako prezes Tow. rolniczego krakowskiego, które wzięło inicyatywę w urządzeniu uczty, poczem prezydent kolei w dłuższem improwizowanem przemówieniu wyjaśnił zasady, jakiemi kierować się będzie w sprawowaniu swego urzędu. Podnosząc i zaznaczając z naciskiem życzliwość swoją dla kraju, żądał bardzo słusznie więcej energii i intenzywniejszego działania na polu przemysłowem, gdyż wtedy tylko będzie w możności przemysł ten popierać i do jego rozwoju skutecznie się przyczyniać. Co do urzędników kolejowych, oświadczył pan prezydent, że będzie żądał ścisłego wykonywania obowiązków, ale owszem postara się o to, aby jedynie zasługa a nie protekcya rozstrzygała o karyerze urzędników.

Po tem przemówieniu, które jak najlepsze zrobiło wrażenie i wywołało grzmot oklasków, wzniósł hr. Andrzej Potocki staropolski toast „Kochajmy się".

Fundacya. Karolina Remer, wdowa po pocztmistrzu, zmarła w Krakowie dnia 10 b. m., zapisała dom swój przy ulicy Karmelickiej pod l. 35 na utworzenie stypendyum dla ukończonych medyków o rocznych 400 złr. i na ufundowanie jednego łóżka dla ubogich chorych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie na oddziale chorób wewnętrznych. Egzekutorem testamentu zamianowała dra Stanisława Paszkowskiego. Testament złożył wczoraj w sądzie adwokat dr. Doboszyński.

Na cele dobroczynne. Komitet pań, zajmujący się przysparzaniem funduszów na ciepłe obiady dla biednej dziatwy przygotowywa na początek kwietnia wielką zabawę; czarodziejski kiermasz.

Nadzwyczaj urozmaicony program tej nowej u nas zabawy, zgromadzi z pewnością mnóstwo osób, spodziewamy się tego tem pewniej, bo urządzeniem kiermaszu zajmują się panie, znane nie tylko z ofiarności na dobroczynne cele i z pomysłowości, lecz takie uwzględniające te okoliczności, że w dzisiejszych czasach tanio i to bardzo tanio bawić się tylko można. Wspomniany komitet dam projektuje tę zabawę z uwzględnieniem niskich cen wstępu i przystępnych cen towarów jarmarcznych.

„Czarodziejski kiermasz" ma zakończyć zabawy na cele dobroczynne w tegorocznej zimie, wśród której panie tak serdecznie biednemi dziećmi się zajęły.

W Muzeum techniczno-przemysłowem miejskiem odbędzie się w wyższym zakładzie naukowym dla kobiet imienia dra A. Baranieckiego jutro w sobotę od godziny 12—1 czternasty wykład dla szerszej publiczności. Prof. wszechnicy Jagiellońskiej dr. Józef Rostafiński zapowiedział jako temat prelekcyi „Pogadankę o perfumach", przedmiot, który obudzi zapewne żywe zainteresowanie w sferach płci pięknej. Bilety wstępu można nabywać po 50 ct. w zarządzie Muzeum, a przed prelekcyą u wejścia do sali wykładowej.

Z teatru. Na wczorajsze „czwartkowe" przedstawienie wybrała dyrekcya „Pana Jowialskiego" Fredry. Uznanie należy się dyrekcyi, że nie zapoznaje utworów ojczystej muzy, — z drugiej strony atoli obliczyć się winna dyrekcya z siłami, czy sprosta śmiało podjętemu zadaniu? Aby bowiem co soboty wystawić nową sztukę, a prócz tego wznawiać we czwartki, choćby nawet i nie każdego tygodnia, utwory od dłuższego czasu nie grane, wymagające sił dobrych i doświadczonych, — na to potrzeba personalu i liczniejszego i bardziej doborowego, niż go w tej chwili posiada teatr krakowski. Zwłaszcza personal męski skutkiem słabości paru artystów jest w tej chwili tak zdefektowany, że tylko z największym wysiłkiem mogą artyści podołać zadaniu, gdy prawie w każdem przedstawieniu brać muszą udział. Wynika stąd u nich pewne przygnębienie i brak należytego przygotowania się, co wczoraj zwłaszcza każdego musiało uderzyć.

Role spoczęły wprawdzie w szczęśliwych rękach, bo Jowialskiego grał p. Stępowski wcale przyzwoicie, szambelana p. Siemeszko, nadto pp. Solski, Sobiesław i Werner, wraz z paniami Woiską, Wojnowską i panną Kałużyńską grali z widoczną starannością, — całość jednak rwała się często, brakło ożywienia, niezbędnego w komedyach Fredrowskich. Na pochwałę publiczności krakowskiej zaznaczyć się godzi, iż wypełniła szczelnie amfiteatr na wczorajszem przedstawieniu i z wielkiem zajęciem słuchała utworu, który zapewnie każdemu z słuchaczów dobrze był znany.

Jutro w sobotę na benefis utalentowanego artysty p. Siemaszki ujrzymy oryginalną czteroaktową komedyę J. K. Zielińskiego (Arwina) p. t. „Kruczek mecenasa".

W sprawozdaniu z pogadanki pedagogicznej, zamieszczonej wczoraj w naszym dzienniku, zaszedł błąd, godny sprostowania. P. Maciołowski, dyrektor szkoły na Smoleńsku, oświadczył się bowiem w dyskusyi nie za instytucyą korepetytorów, lecz przeciw niej, dowodząc, iż byłoby pożądanem takie unormowanie godzin nauki, któreby uczniom dawało czas do nauczenia się lekcyj bez postronnej pomocy, czem wyrabiałaby się samodzielność.

Zmarli. Karolina Remerowa, wdowa, obywatelka miasta Krakowa, zmarła wczoraj w 63 roku życia.

Ksawery Skrzyński, właściciel dóbr, szambelan cesarski, urodzony w 1811 roku, zmarł w Krościenku.

W Wiedniu zmarł Józef Lehr, emeryt. starszy radca skarbowy, były kurator galicyjskiej Kasy Oszczędności i członek Towarzystwa gospodarczego. Liczył 88 lat.

Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcye! W Nr. 57 pisma Waszego z dnia 10 marca b. r. wyczytałem w sprawozdaniu z posiedzenia wtorkowego Rady miejskiej ustęp przemówienia p. radcy Chęcińskiego, dotyczący mej osoby, a zawierający słowa dotkliwie mnie obrażające. Nim sprawę tę ostatecznie załatwię, upraszam o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Wobec zarzutów p. Chęcińskiego, że obiecywałem malarzom pokojowym krakowskim, że licytacya na roboty malarskie w nowym teatrze rozpisaną zostanie, a roboty w maju rozpoczętemi będą, a mimo to jednakże p. Tuchowi roboty malarskie dla teatru bez licytacyi powierzonemi zostały, oświadczam:

1) Że rzeczywiście dwom tutejszym malarzom oświadczyłem, że licytacya rozpisaną będzie.

2) Że roboty w maju rozpoczętemi zostaną.

3) Wobec tego wypracowałem szczegółowy elaborat do rozpisania tej licytacyi potrzebny, t. j. dwadzieścia kosztorysów przedmiarów i warunków i cały szereg planów szczegółowych, do objęcia tych robót potrzebnych. (L. 159/ex. 1892. Kierownik. 5 stycznia 1892).

4) Na posiedzeniu komitetu budowy teatru w d. 30 stycznia b. r. postawiłem wniosek, aby tę licytacyę rozpisać i cały rzeczony elaborat Swietnemu komitetowi przedłożyłem, co zresztą p. referent inspektor Wdowiszewski wyraźnie na Radzie miejskiej oświadczył.

5) Po długiej dyskusyi jednakże wniosek mój jednogłośnie upadł.

6) Komitet budowy i komisya teatralna jednomyślnie uchwaliła wezwać jedynie p. Tucha do wniesienia oferty.

7) A Świetna Rada miejska ostatecznie ofertę jego zatwierdziła.

Czy tedy moje postępowanie, które ma być powodem, że malarze pokojowi krakowscy nie zostali do licytacyi zawezwani, jest „nieuczciwem", jak to p. radca Chęciński wobec całej Rady miejskiej i w obecności JW. Pana c. k. Delegata Namiestnika oświadczył, niechaj opinia publiczna osądzi.

Kraków, dnia 10 marca 1892 r.

Z poważaniem *Jan Zawiejski*, architekt teatru krakowskiego.

Kolej wąsko-torowa Słotwina-Okocim. Ministerstwo handlu udzieliło pozwolenia p. Janowi z Okocima Götzowi, właścicielowi dóbr, na rozpoczęcie technicznych robót wstępnych do budowy kolei wąsko-torowej ze stacyi Słotwina do browaru w Okocimie, w myśl przepisów i na czas sześciu miesięcy.

Na ślizgawce w parku krakowskim jutro i w niedzielę po południu przygrywać będą orkiestry wojskowe.

W Wieliczce w niedzielę 13 bm. odbędzie się na cele dobroczynne widowisko amatorskie. Amatorowie odegrają „Klub kawalerów" Bałuckiego.

Samobójstwo. *Gazeta Przemyska* donosi: Podporucznik artyleryi polowej Kaliwoda, zaciągnawszy znaczniejsze długi u lichwiarzy przemyskich, którym podołać nie mógł, wydalił się z Przemyśla bez pozwolenia swojej władzy przełożonej i podążył ku granicy rosyjskiej. Na doniesienie karczmarza w Rawie Ruskiej, gdzie podporucznik dla posilenia stanął, zawezwał go żandarm o legitymacyę. Podporucznik Kaliwoda nie mógł się wylegitymować; wtedy przyaresztował go żandarm i zaprowadził do koszar żandarmeryi w celu przesłuchania przez komendanta posterunku. Zanim jednak żandarm zdołał swemu przełożonemu zdać raport, podporucznik Kaliwoda, pojmując przykre wrażenie, w jakiem z własnej winy się znalazł, dobył rewolweru i przyłożywszy go sobie do skroni, przerwał pasmo swojego żywota. Pogrzeb samobójcy odbył się z wszelkiemi honorami wojskowemi w Jarosławiu we środę dnia 8 b. m.

Program wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie, mającej się odbyć w czasie od 30 sierpnia do 20 września br. Wystawa składać się będzie z grup następujących:

I. Materyały i roboty budowlane. Kamienie budowlane: Cegły i kamienie sztuczne we wszystkich używanych przy budowie formach, wystawione bądź w pojedynczych okazach, bądź w konstrukcyach. Cementy, wapno hydrauliczne i zwykłe, mączka szamotowa, gips i wszelkie wyroby z tych materyałów. Drzewo (budulcowe) we wszystkich przeróbkach, używanych w budownictwie. Żelazo, wyroby i konstrukcye. Roboty ślusarskie i kowalskie. Odlewy żelazne. Metale i wyroby z metalu. Roboty blacharskie, mosiężne itd. Materyały, służące do krycia dachów i sposoby ich zastosowania. Wyroby keramiczne (terrakotowe, szamotowe, kamionkowe, majolika itd.), oraz roboty kaflarskie. Wyroby stolarskie i tokarskie (w zakresie budownictwa). Szkło i wyroby szklarskie. Materyały i wyroby izolujące, asfalt, nieprzemakalne materye i inne materyały pomocnicze w budownictwie. Lakiery, pokosty, farby i tapety. Roboty lakiernicze i malarskie

II. grupa. Urządzenie w budynkach. Zaopatrzenie budynków w wodę. Studniarstwo, pompy. Urządzenie łazienek i parni. Ogrzewanie, wentylacya i oświetlenie. Urządzenie wychodków, zbiorników i kanałów. Sposoby ochrony budynków od pożaru i włamania się. Telegrafy i telefony domowe. Specyalne urządzenie hygieniczne w modelach i okazach. Środki do utrzymania czystości w budynkach. Wyroby i roboty dekoracyjne.

III. grupa. Plany i projekta.

IV. grupa. Szkolnictwo i literatura. Wystawa szkół przemysłu budowlanego w Austryi. Wydawnictwa techniczne, statystyczne i ustawodawcze.

V. grupa. Specyalna wystawa szkół dla przemysłu tokarskiego w Austryi. Modele, projekta, zbiory i okazy działalności poszczególnych szkół zawodowych.

Wezwanie do powrotu. Oberpolicmajster miasta Warszawy wzywa w *Gaz. polic.*, aby samowolnie przebywający za granicą stali mieszkańcy Warszawy pod skutkami, wynikającemi z §§ 326 i 327 kod. kar., powrócili do kraju, a mianowicie: Ludwik Józef Antoni Fechner 49 lat, Dawid Buchner 17 l., Marek Rosenberg 34 l., Maurycy Korenblum 30 l., Kopel Langsam 36 l. i Moszek Rosenberg 28 lat.

Żywa zagadka. Rosyjskie dzienniki donoszą, że w Kiszyniewie przytrzymano na ulicy wałęsającą się 10-letnią dziewczynkę, mówiącą dobrze po polsku, po francusku, po niemiecku, po włosku, po rumuńsku i trochę po rosyjsku. Badana na policyi zeznała, że pochodzi ze Lwowa, że tu chodziła do szkół i do pensyonatu, że potem rodzice jej wyjechali do Paryża, tam ojciec umarł, a matka wróciła z nią do Lwowa, skąd niebawem wyjechała do Rumunii do krewnych i po drodze zostawiła ją na jakiejś stacyi. Pytana o nazwisko, odpowiada, że nazywa się Marya Andrzejewska.

Pomoc dla głodnych Moskali. W Waszyngtonie zawiązany został komitet celem niesienia pomocy ginącej z głodu ludności moskiewskiej. Przed kilkunastu dniami odbyło się posiedzenie w tym celu w „Białym Domu" w Waszyngtonie, na które przybyło kilkunastu delegatów i delegatek, reprezentujących różne stowarzyszenia dobroczynne. W ich liczbie była p. Teofila Kraemer, jako reprezentantka stowarzyszeń dobroczynnych z Nowego Jorku. Na posiedzeniu tem uchwalono wysłać już drugi z rządu okręt ze zbożem do Libawy. Na tym okręcie uda się sztab lekarski, złożony z 12 lekarzy, i jako reprezentantki komitetu panie Teofila Kraemer i Scheldon French. Po posiedzeniu, p. Kraemer przedstawioną została prezydentowi Harrisonowi, który dziękując jej za poświęcenie i pracę wyraził naszej rodaczce uznanie swe, że jedzie w tak daleką podróż w tak szlachetnym celu w imieniu Stanów Zjednoczonych. P. Kraemer odpowiadając wyraziła się, że przez wdzięczność dla Stanów Zjednoczonych, za przychylność i gościnność okazywaną Polakom, gotowa jest służyć nawet wrogom swej narodowości, lecz pod flagą amerykańską.

Z Chicago telegrafują, że onegdaj szalała tam niepamiętna burza śniegowa na przestrzeni od jeziora Michigan do Montany. Bardzo wiele domów zostało zniszczonych, wiele ludzi zginęło. Na przestrzeni, nawiedzonej orkanem, komunikacya zupełnie przerwana.

Ze Stowarzyszeń.

— **Tow. wzaj. pomocy kapłanów** obrz. łac. i orm. we Lwowie pod wezwaniem N. P. Maryi Śnieżnej wydało właśnie swe pierwsze sprawozdanie za rok 1891. Myśl zawiązania Towarzystwa wzajemnej pomocy kapłanów powziętą została przez ks. Korzeniowskiego, proboszcza przy kościele P. Maryi Śnieżnej. Autor projektu w myśli liczył zaledwie na 50 członków na początek, lecz w przeciągu kilku tygodni zgłosiło się 145 kapłanów z chęcią założenia Towarzystwa. Wszystkich 145 zapisano do księgi założycieli, którzy też zebrani na walnem zgromadzeniu dnia 10 czerwca 1891, jednomyślnie zgodzili się na rozszerzenie Towarzystwa na cały kraj. W myśl tej uchwały zgromadzenia, ułożył autor projektu statuta, które otrzymały zatwierdzenie tak władz kościelnych, jakoteż namiestnictwa.

Wydział centralny odbył dwa posiedzenia w dniu 21 września i 17 grudnia. Uwagi informacyjne [illegible] Z końcem 1891 r. liczyło Towarzystwo 139 członków z 274 udziałami, wynoszącemi razem 1370 złr. Członków wspierających 7, razem członków 146.

Dochody po koniec r. 1891 wynosiły 2368 złr. 61 ct., wydatki 222 złr. 75 ct., zostało w kasie 2145 złr. 86 ct. Porównawszy kwotę przypadającą na udziały 1370 złr. z resztą kasową, nadwyżka wynosi 758 złr. 86 ct. Lokując tę resztę kasową na $4^1/_2$ prc., wypadnie na kwotę udziałową 7 prc. Jest to rezultat po dwumiesięcznem istnieniu Tow. pomimo iż za r. 1891 Towarzystwo zaledwie 9 złr. 76 ct. odsetek pobrać mogło, nader świetny. Cyfry są najwymowniejszym dowodem oszczędnej gospodarki ze strony wydziału.

Na bezpłatne obiady dla ubogiej dziatwy szkolnej w Podgórzu złożył N. N. z Gorlic 10 złr., a nie N. Z. jak mylnie podano w Nr. 56 z 9 Marca b. r.

Komitet jeszcze raz uprasza o poparcie jego dążności przez najspieszniejsze nadsyłanie składek, jakoteż fantów na loteryę, którą zamierza w najbliższym czasie urządzić. W imieniu komitetu *Romanowa Kleinowa, Florentyna Adamska.*

Składki. M. Z. na głodne dzieci 1 złr.

„Zamiast wieńca żałobnego, pamięci przedwcześnie zmarłego E. Engeströma, poświęconego, składają kwotę 20 złr. na „Dom narodowy w Cieszynie" H. Bi. i W. M. H.

Podziękowanie. Wieczorek urządzony staraniem komitetu Tow. młodzieży handlowej w sali hotelu Kleina d. 2 lutego, ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego, przyniósł dochodu 275 złr. 16 ct. Po odtrąceniu wydatków (lokal, fortepian, druki, urządzenia etc.) pozostało czystego dochodu 223 złr. 90 ct.

Za powyższą kwotę sprawiono dla biednych uczniów szkół ludowych „na ratuszu" i „na Dajworze".

78 par spodni	55.31
58 „ butów	157 58
podeszwy	— 85
przybory szkolne	10.16
razem	223.90

Za rezultat tak pomyślny składamy serdeczne dzięki wszystkim paniom i panom, którzy czy to udziałem w produkcyi, czy to przez sprzedawanie biletów przyczynili się do powodzenia wieczorku. Za komitet: *W. Feldman, Epstein.*

Korespondencya Redakcyi.

Panu S. S. w Podgórzu. Wykazy składek i sprawozdania czynności podjętych na cele dobroczynne i humanitarne ogłaszaliśmy zawsze i ogłaszamy dotąd, skoro są nam zakomunikowane, bez żadnych opłat. O jakichkolwiek kosztach z tego powodu mowy być nie może, a przynajmniej nie może się to odnosić do naszego dziennika.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 13 marca: Na dochód Antoniego Siemaszki po raz pierwszy „Kruczek mecenasa" komedya w 4 aktach Jana Kazimierza Zielińskiego.

Koncert kwartetu Hellmesbergera.

Rok dobiega, jak Kraków miał sposobność usłyszeć po raz pierwszy kwartet Hellmesbergera. Artyści wiedeńscy wywarli wówczas grą swą i swym niezrównanym ansamblem tak potężne i pamiętne wrażenie, że jako wzór i ideał niemal wykonania pozostało ono na zawsze w pamięci licznych uczestników wieczoru. Wczoraj, dzięki inicyatywie Tow. muzycznego, usłyszeliśmy wyborowy ansambl ponownie, a podniosłe artystyczne wrażenie, jakieśmy unieśli, napoiło nas do reszty uznaniem i podziwem dla wykonawców.

Od pierwszego tonu, od pierwszego zgodnego pociągnięcia smyczka poznać można było, że się ma do czynienia z mistrzami, którzy ansambl smyczkowego kwartetu doprowadzili do idealnej zgodności, czystości i harmonii. Miejscami można było mieć złudzenie, że się słyszy harmonium lub kwartet głosowy, tak potężnie i harmonijnie, z taką zgodnością taktu i jednolitem odczuciem ducha i intencyi kompozytora kwartety były wykonywane. Członkowie kwartetu pp. Józef i Ferdynand Hellmesbergerowie, Juliusz Egghardt i Teodor Schwendt, wszyscy są wyborowymi solistami. Jako tacy panując wszechwładnie nad instrumentem, mogli się pokusić o stworzenie tak świetnego kwartetu, jakim obecnie zadziwiają świat muzykalny. A dzieje się to tem, że każdy poszczególny głos jest arcydziełem dokładności i wykończenia. Żaden z nich nie uroni ani jednej nuty, ani jednej pauzy, wszystko, co wychodzi z pod ich smyczka, ma cechę artystycznego wykończenia. Świetne instrumenta przyczyniają się również nie mało do pełności i siły tonu i do tej ślicznej

harmonii, którą kwartet Helimesbergera tak bardzo przemawia do duszy muzykalnego słuchacza.

Jeżeli zeszłoroczna produkcya kwartetu zapoznała nas w ogólnym rysie ze sposobem wykonywania kwartetów przez wiedeńskich wirtuozów, to wczorajsza dała nam sposobność wniknąć w przepyszne i godne bliższego poznania szczegóły tego świetnego ensamblu. Kiedy w roku zeszłym w pięknym kwartecie cesarskim Haydna zachwycaliśmy się zgodnością i czystością tonów, dokładnością wykonania i harmonią, to wczoraj mogliśmy w całej pełni ocenić mistrzowstwo środków, jakiemi wykonawcy dochodzą do tak świetnych artystycznych wyników i to głębokie zrozumienie kompozycyi i wydobycie na jaw wszystkich jej piękności.

To też w kwartecie Schumanna A dur mieliśmy od pierwszego do ostatniego taktu pełną, skończoną charakterystykę tego kompozytora, romantyczny polot i zacięcie, siłę, temperament, wszystko uwydatnione zostało po mistrzowsku.

Kwartet Beethovena Cis-dur op. 131 należy do najtrudniejszych i z tego powodu najrzadziej grywanych utworów tego mistrza. Pisany w dobie słabnięcia twórczości Beethovena, ma on piętno rozwichrzenia, które tu mąci ów klasyczny spokój, jaki cechuje inne dzieła Beethovena. W wykonaniu wczorajszem mieliśmy wzór, jak ten kwartet wykonanym być powinien. Tylko taki ensembl i takie tempo, w jakiem go odegrano, wydobędzie na jaw tyle efektu i tyle piękności.

Mozart, ów klasyczny, cichy, pełen spokoju i płynnej melodyi, nie mógł znaleźć lepszych wykonawców jak wczoraj. Z zadziwiającą czystością, z przepysznem cieniowaniem wydobyli wykonawcy wszystkie piękności tego arcydzieła, jakiem jest kwartet D-moll. Takie wykonanie pogodzi z Mozartem nawet tych, dla których muzyka jego jest anachronizmem.

Wspaniała biesiada artystycznych i prawdziwie muzykalnych wrażeń długo utkwi w pamięci licznych uczestników koncertu. Rozbudzi on może zamiłowanie do szlachetnie pojmowanej muzyki i zachęci do stworzenia czegoś podobnego u nas, a Towarzystwu muzycznemu przypomni obowiązek stworzenia stałego kwartetu, którego brak tak bardzo czuć się daje w naszych stosunkach. *W. P.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z akademii zagrzebskiej.** Najpoważniejsza ta naukowa instytucya chorwacka wydała w roku ubiegłym 20 tomów swych wydawnictw, w tej liczbie 5 tomów „Pamiętnika" (Rad") i 12 zeszyt „Słownika mowy serbsko-chorwackiej". Z prac, przedstawionych akademii przez jej członków, wymienimy najciekawsze. P. Matkowic w dalszym ciągu badań, poświęconych podróżom po półwyspie Bałkańskim w wieku XVI, wykończył rozprawę p. t. „Dwie podróże do Carogrodu posłów polskich". Za materyał posłużyły mu relacye poselskie Otfinowskiego i Turanowskiego (1569). Nie od rzeczy przypomnieć, iż powyższe relacye były już wyzyskane w podobnym celu przez młodego literata bułgarskiego Ch. Kessiakowa w miesięczniku *Perjodicsesko Spisanje.* — Oprócz tego tłómacz „Pana Tadeusza" T. Maretić zdał sprawę ze swych badań nad wpływem ruszczyzny i czeszczyzny na literacki język Chorwatów. R. Lopassić przedstawił nowe dane do dziejów sprzysiężenia bana Piotra Zryńskiego i księcia Frankopana, odszukane w archiwach w Wiedniu, Lublanie, Zagrzebiu itd. K. Vojnović podał dalszy ciąg badań nad ustrojem państwowym rzeczypospolitej dubrownickiej, od XIII do XV stulecia. E Fermenzyn zamieścił wyciągi z archiwów rzymskich, dotyczące dziejów Czarnej-Góry i Starej Serbii w latach 1589 do 1671. F. Raczki nopisał monografię o stosunkach ekonomicznych w Chorwacyi w epoce dynastyi narodowej.

— **„Niewolnica"**, najnowszy dramat Ludwika Fuldy, jednego z dobijających się dziś rozgłosu autorów niemieckich, przedstawiony z powodzeniem na scenie wiedeńskiego Burgteatru, po drugiem przedstawieniu z nakazu policyi został cofnięty z repertoaru, jako obrażający moralność publiczną. W sferach literackich i teatralnych fakt ten rzadki w Wiedniu obudził niemałą sensacyę.

— **Henryk Siemiradzki** ukończył już prawie ostatnie swe dzieło „Wyrok Parysa", obraz olbrzymich rozmiarów.

— **„Sad przy chacie"**, broszura Edmunda Jankowskiego, opuściła prasy drukarskie w trzeciem wydaniu, znacznie powiększonem. Autor dodał dwa rozdziały o zbieraniu, przechowywaniu i użytkowaniu owoców. Broszura jest bardzo pożyteczną, napisaną popularnie i pięknym językiem.

Dział ekonomiczny.

W krajowej szkole rolnicznej w Jagielnicy, która ma na celu kształcenie przedewszystkiem synów włościańskich na zdolnych gospodarzy, rozpoczyna się rok szkolny 1892/93 z dniem 1 lipca 1892.

Chcący wstąpić jako uczeń do tej szkoły, powinien:

1) Najdalej do dnia 15 maja r. b. wnieść do dyrekcyi szkoły w Jagielnicy podanie z dołączeniem: a) metryki urodzenia, udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia; b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem; c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i zwierzchność gminną; d) z świadectwem zdrowia, wystawionem przez lekarza.

2) W dniu, oznaczonym przez dyrekcyę, poddać się egzaminowi wstępnemu.

Synowie włościan, posiadających własne gospodarstwo rolne, przyjęci będą przed innymi kandydatami i otrzymają bez względu na ich stan majątkowy, bezpłatne utrzymanie (pomieszkanie, pościel, pranie i wikt), tudzież ubranie w zakładzie, kosztem funduszu krajowego.

Każdy jednak wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe obuwie.

Bliższych wiadomości udziela dyrekcya szkoły.

Szkoła jagielnicka może przyjąć co roku 10 nowych uczniów, więc przy dobrych chęciach przyjaciół oświaty ludowej nie trudnemby być powinno, by każdy z 20 powiatów wschodniej Galicyi co drugi rok dostarczył po jednym kandydacie z pośród osieroconych synów włościańskich. O takich osieroconych synach włościańskich najdokładniejsze mogą mieć wiadomości księża i nauczyciele ludowi, którzy mając bezpośrednią styczność z włościanami mogą także dostarczyć szkołom włościańsko-rolniczym najodpowiedniejszych kandydatów.

Szkoła rolnicza w Jagielnicy jest praktycznie kierowana odpowiednio głównemu swemu celowi. Posiada ona wzorowe gospodarstwo włościańskie na trzydziestu morgach, które sami uczniowie obrabiają. W ten sposób przyzwyczajają się uczniowie do twardej pracy rolnicznej, przyzwyczajają do koniecznego porządku gospodarskiego, i widząc dodatnie a często obfite wyniki małego gospodarstwa, nabierają pewnego przeświadczenia, że i małe włościańskie gospodarstwo postępowszemi wiadomościami prowadzone, daje dostatnie utrzymanie i swobodniej i szczęśliwiej żyć pozwala niż służba dworska, do której się zwykle garną nieco poduczeni synowie włościańscy, gardząc chłopskim zagonem.

Ogłoszenie konkursu. Komitet Tow. gospodarskiego galicyjskiego, podając do powszechnej wiadomości, że tegoroczny kurs nauki w szkole chmielarstwa w Starem Siole pod Lwowem otwarty zostaje dnia 21 kwietnia, ogłasza niniejszem w nadziei uzyskania jak w latach poprzednich subwencyi rządowej i krajowej, konkurs na ośm stypendyów po 60 złr. dla uczniów tejże szkoły, której kurs trwać będzie siedm miesięcy. Stypendya te starczą na całkowite utrzymanie ucznia przez czas pobytu w szkole. Pierwszeństwo będą mieli uczniowie, którzy roku zeszłego kursu słuchali, ale należytej wprawy na samoistnych chmielarzy jeszcze nie nabyli; następnie kandydaci, którzy już pracowali w zawodzie ogrodniczym. Pożądaną też jest rzeczą, aby kandydaci umieli czytać i pisać. Naukę powtarzania, szczególniej rachunków, pobierać będą uczniowie w niedziele, święta i dni słotne. Uczeń stypendysta winien jest: a) mieć najmniej skończonych lat 18; b) zaopatrzyć się w potrzebną odzież i bieliznę, jakoteż pościel; c) wykonywać wszelkie roboty ręczne, wskazane mu przez instruktora lub jego zastępcę na chmielniku szkolnym bez wynagrodzenia; za roboty zaś wykonywane na chmielarniach właściciela Starego Sioła pobierać będzie odpowiednie miejscowym stosunkom wynagrodzenie, z którego połowa służyć ma na uzupełnienie stypendyum, względnie na potrzeby ucznia w czasie nauki — druga zaś połowa przechowaną będzie w kasie szkolnej i wydaną mu zostanie przy ukończeniu szkoły.

Podania, zaopatrzone metryką i świadectwem dotychczasowego zajęcia (względnie też świadectwem szkolnem) wnieść należy do Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego (ul. Ossolińskich l. 15), franco, najdalej do końca marca b. r.

Kongres leśny w Wiedniu. W Wiedniu odbył się w dniach 3 i 4 b. m. kongres leśny pod przewodnictwem ks. Colloredo Mansfelda przy współudziale ministra rolnictwa hr. Falkenhayna i delegatów 19 Towarzystw leśnych i gospodarskich z całej Austryi. Galicyjskie Towarzystwo leśne, a zarazem gal. Towarzystwo gospodarskie zastępował jako delegat p. Kazimierz Acht, zarządca dóbr państwowych.

Kongres został zwołany w celu narady nad grożącem lasom niebezpieczeństwem przez owad „mniszkę", który w ostatnich latach w Europie środkowej kilkadziesiąt tysięcy hektarów lasów świerkowych i sosnowych zniszczył, a w zachodniej Galicyi, w Krakowskiem, na obszarze około 7000 ha. w groźnej ilości wystąpił. Po ożywionej i wyczerpującej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę: 1) Kongres uznaje niebezpieczeństwo mniszki za nader groźne, 2) uprasza rząd i reprezentacye krajowe, ażeby wspólnie z właścicielami lasów podjęli energiczną walkę z tym owadem, 3) ażeby gminom i właścicielom lasów umożliwiono w tym celu uzyskanie potrzebnych środków pieniężnych, 4) ażeby instytucyę delegatów powiatowych w sprawie mniszki wedle potrzeby pomnożyć, wyposażyć egzekutywą i udzielić im funduszów na opędzenie kosztów, 5) jako skuteczne środki tępienia owadu i izolowania drzewostanów poleca kongres obok innych znanych środków, głównie obrączkę z lepu, 6) ostrzejsze przestrzeganie ustaw ku ochronie pożytecznych zwierząt, a w szczególności ptactwa; 7) rozpowszechnianie popularnych wiadomości o mniszce za pomocą szkoły ludowej, prasy itp.

Ruch towarowy na rosyjskiej kolei południowo-wschodniej został na nowo przywrócony; zarząd tej kolei nie przyjmuje jednak żadnej odpowiedzialności za punktualne doręczanie towarów.

Dochody z cła we Francyi w miesiącu lutym r. b. wykazują sumę o 5,562.900 franków więcej nad preliminowaną w budżecie, a o 10,339.000 franków wyższą od sumy osiągniętej z tego źródła w lutym przeszłego roku.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ dostawiono 7967 sztuk owiec. Płacono za parę wywozowych 17—24 złr., za braki 8—15 złr. para.

Cieląt dostawiono 3075 sztuk, świń żywych 1572, zabitych 1238, zabitych owiec 430, jagniąt 3441. Za kilo cielęciny płacono 40—50 ct., 52—58 ct. i 60—62 ct., za kilo wieprzowiny 34—44 ct., 44—48 ct. i 48—50 ct., za kilo baraniny 28—36 ct. Za parę jagniąt 6—12 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 11 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	731·1 mm	728·8 mm	723·6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+0°,8	—0°,2	+4°,4
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	E 1	NE 2	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	89 %	92 %	74 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	10	9

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Lwów, 11 marca. (Z Sejmu krajowego.) Początek dzisiejszego posiedzenia o godz. 11 m. 15. Petycyj wpłynęło dotąd 590. Komisarz rządowy Łoś odpowiada na interpelacyę pp. Chotkowskiego i Potoczka o zaradzenie klęsce głodowej w zachodniej Galicyi i p. Jana Tarnowskiego o klęsce powiatu tarnobrzeskiego; członek Wydziału krajowego zaś p. Wereszczyński na interpelacyę p. Kramarczyka o roboty na rzece Sole, — dalej tenże Łoś na interpelacyę p. Struszkiewicza o handel nierogacizną.

Sprawozdania Wydziału krajowego przekazano komisyom.

P. Siczyński uzasadnia wniosek żądający, aby kary pieniężne za nieposyłanie dzieci do szkoły mogły być użyte na zaopatrzenie ubogich uczniów w odzież i przybory szkolne. Trzecia część dzieci obowiązanych nie chodzi ani do szkoły ani do kościoła. Wniosek ten odesłano do komisyi szkolnej.

P. Merunowicz uzasadnia potrzebę utworzenia funduszu pożyczkowego dla gmin. Wniosek przekazano komisyi budżetowej.

P. Okuniewski popiera wniosek, aby nauczycielom klasy V wymierzano płace według skali dla nauczycieli klasy IV, w gminach z ludnością więcej niż 2000. Wniosek odesłano do komisyi szkolnej.

Tenże poseł uzasadnia wniosek o zniesienie patronatu kościelnego twierdząc, że patronat jest instytucyą przestarzałą.

P. Kowalski oświadczył się przeciw odesłaniu tego wniosku do komisyi administracyjnej. Wreszcie wniosek p. Okuniewskiego odrzucono.

P. Potoczek uzasadnia w bardzo pięknem przemówieniu wniosek o wcielenie obszarów dworskich do związku gmin. Wniosek przekazano komisyi gminnej.

P. Antoniewicz motywuje wniosek o zaprowadzenie tajnego bezpośredniego głosowania.

Lwów, 11 marca. (Ciąg dalszy sprawozdania ze Sejmu.) Wniosek Antoniewicza upadł; głosowało za nim 25 posłów.

P. Huryk uzasadnia wniosek o zniesieniu myt drogowych i mostowych na drogach krajowych. Wniosek ten przekazano komisyi drogowej.

P. Skałkowski interpeluje Wydział krajowy o regulacyę Dniestru.

P. Kramarczyk stawia konkretne wnioski o zaradzeniu klęsce głodowej.

P. Siczyński wnosi poddanie gospodarstwa rad szkolnych miejscowych pod kontrolę Rad gminnych, obszarów dworskich i Wydziałów powiatowych.

P. Teliszewski żąda zaprowadzenia bezpośredniego głosowania przy wyborach powiatowych.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 11.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 11 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu ankiety walutowej pod przewodnictwem ministra skarbu, dawał swoją opinię rzeczoznawca Hertzka. Wywody jego do chwili przerwy w południe o godzinie 12½ nie oznaczały się niczem zasługującem na ogłoszenie.

Miramare, 11 marca. Cesarz przybył tu dziś rano z Pesztu.

Linz, W sejmie krajowym na wczorajszem posiedzeniu Wydział krajowy przedłożył wniosek do uchwały, która ma oświadczyć, że niezwołanie sejmu krajowego uważa za naruszenie ustawy krajowej i wyrazić oczekiwanie, że sejm w roku bieżącym drugi raz będzie zwołany. Namiestnik powołując się na ustawę krajową zaprzeczył twierdzeniu, jakoby tu dopuszczono się naruszenia ustawy krajowej i wykazywał ważne powody, które przeszkodziły zwołaniu sejmu. — W końcu wniosek przyjęto przeważną większością.

Insbruck, 11 marca. Żądanie urlopu posłów Chini i Inama Sejm odrzucił. Pp. Salvadori i Guetti oświadczyli na piśmie, że tylko wtedy wezmą udział w obradach sejmu, kiedy na porządek dzienny przyjdą sprawy religijne, atoli marszałek oświadczył, że to oświadczenie nie zgadza się z regulaminem obrad.

Praga, 11 marca. Wniosek rządowy, przedłożony wczoraj sejmowi krajowemu o zmianie ordynacyi wyborczej do sejmu, rozdziela wielką własność, nie należącą do kuryi fideikomisowej na pięć okręgów wyborczych. — Projektowana zmiana odnosi się także do kuryi miejskiej: 108 miast i miasteczek, które dotąd należały do kuryi małych własności, będzie przyłączonych do kuryi miejskiej. Liczba posłów z miasta Pragi ma być powiększona o jednego. Liczba posłów z Izb handlowych nie ulegnie żadnej zmianie. Liczba okręgów wyborczych w kuryi wiejskiej ma wynosić 82.

Praga, 11 marca. (Z Izby sejmowej.) P. Kviczala podczas rozprawy nad frekwencyą szkolną w okręgach, zamieszkanych przez ludność mięszaną postawił wniosek, aby do szkoły nie przyjmowano tych dzieci, które nie rozumieją języka wykładowego, poseł zaś Herold w czasie rozpraw nad stanowiskiem prawnem nauczycieli postawił rezolucyę, domagającą się, aby polityczne zachowanie się nauczyciela nie mogło być przedmiotem postępowania dyscyplinarnego.

Na poniedziałek postawiono na porządek dzienny przedłożenia ugodowe.

Budapeszt, 11 marca. Na wczorajszem posiedzeniu ankiety w sprawie uregulowania waluty złożyli swą opinię członek Izby magnatów Pallavicini, Ferdynand Zichy, redaktor Falk, deputowani Dessewffy i Gyurkovics, dyrektorowie banku Kornfeld, Maksymilian Beck i Ferdynand Beck. Poczem minister Wekerle zamknął ankietę przemową, w której dziękował za pracę ekspertów, tak cenną i przyspieszającą urzeczywistnienie pożądanego dzieła, a zarazem zaznaczył zgodność rzeczoznawców co do najważniejszych punktów, dotyczących uregulowania waluty, co przy tak skomplikowanych kwestyach rzadko się zdarza. Minister stwierdził, iż ankieta oświadczyła się jednomyślnie za walutą złotą; w sprawie relacyi oświadczyła się za możliwie jaknajwiększem zastosowaniem się do obecnej wartości pieniędzy papierowych, nie wykluczając jednakże korrektury według przeciętnego kursu; dalej ankieta uznała, iż możnaby bardzo dobrze wprowadzić mniejszą, mianowicie półguldenową jednostkę monetarną; wreszcie ankieta wykazała iż o sprzedaży srebra nie ma co myśleć; tylko co do zastosowania srebra i dopuszczenia papierowych asygnat skarbowych zdania są podzielone, zgodne jednakże co do tego punktu, że dla dogodzenia potrzebom wymiany należy ustanowić monety srebrne lub inne znaki pieniężne w kwotach niżej dziesięciu guldenów.

Minister zaznaczył, iż ankieta wyraziła opinię, że nabycie i utrzymanie złota nie nastręczy nieprzezwyciężonych trudności, — i wyraził w końcu nadzieję, że obrady znajdą praktyczne zakończenie w parlamencie.

Mowę ministra przyjęto bardzo życzliwie. Szell podziękował ministrowi w imieniu wszystkich rzeczoznawców i wyraził przekonanie, że minister przy swej fachowej wiedzy i energii zdoła dokonać tego ważnego i wielkiego dzieła i wesprzeć je na gruntownej podstawie.

Budapeszt, 11 marca. W Izbie poselskiej na dzisiejszem posiedzeniu p. Kubinyi oznajmił, iż sam osobiście objeżdżał okręgi głodem dotknięte w górnych Węgrzech. Nędza jest wprawdzie wielką, ale śmiertelności z głodu nie ma się co obawiać. Komitety ratunkowe i władze miejscowe spełniają swoją powinność. Wreszcie oświadczył, że głosuje za adresem większości.

Berlin, 11 marca. Cesarz przeziębił się nieco i zmuszony jest leżeć, dlatego wczoraj nie słuchał żadnych sprawozdań.

Berlin, 11 marca. *Berl. Tageblatt* dowiaduje się z rzekomo pewnego źródła, że stan zdrowia cesarza nie budzi żadnych obaw; cesarz miał zamiar dzisiaj wstać z łóżka.

Paryż, 11 marca. Izbie poselskiej na wczorajszem posiedzeniu prezes gabinetu Loubet przedłożył projekt budżetu za r. 1893. P. Reinach zażądał utworzenia osobnego ministerstwa kolonii i domagał się uchwalenia nagłości w traktowaniu tej sprawy. Na to odparł Loubet że sprawę poruszoną weźmie pod rozwagę. Żądanie nagłości odrzucono.

Rzym, 11 marca. W Izbie poselskiej na wczorajszem posiedzeniu opozycya przedłożyła wniosek o wpisanie w budżet dochodów tych kwot, które skutkiem zastósowania ustawy o zmniejszeniu liczby prefektur zaoszczędzono, i aby tych kwot użyto na poprawienie sytuacyi stanu sędziowskiego. Zanardelli poparł ten wniosek. — Minister sprawiedliwości stanął w obronie oszczędności wprowadzonych do budżetu ministerstwa sprawiedliwości, nie mających żadnego związku z ustawą na którą się wnioskodawcy powołują.

Izba przeważającą większością uchwaliła budżet ministerstwa sprawiedliwości w brzmieniu rządowem i odrzuciła wnioski opozycyi.

Madryt, 11 marca. Wylew pod Sewillą przybiera niepokojące rozmiary.

Belgrad, 11 marca. Klub liberalny postanowił interpelować prezesa gabinetu Paszica w sprawie posądzenia go ze strony Bułgaryi o zdradę stanu i kraju podczas wojny serbsko-bułgarskiej w roku 1885.

Belgrad, 11 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny minister spraw wewnętrznych Gjaja odpowiedział na interpelacyę Kostica, dla czego zmiana regulaminu obrad, uchwalona z okazyi uznania nietykalności Stanojewica, nie otrzymała sankcyi. Gjaja wyjaśniał, że się podał do dymisyi, bo regencya mimo trzykrotnego upominania się jego odmówiła wyraźnej odpowiedzi.

W Kołach poselskich słychać, że to niespodziewane podanie się do dymisyi ministra Gjai wpłynie na opóźnienie rekonstrukcyi całego gabinetu. Słychać i z innej strony, że ta rekonstrukcya napotkała na przeszkody w regencyi.

Dawny metropolita Teodozyusz umarł.

Cetynia, 11 marca. Abdul Kerim miał wczoraj oficyalne posłuchanie u księcia Czarnogóry i otrzymał wielką wstęgę orderu Daniła. Wieczorem dano wielki obiad.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 11 marca 1892 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	94	40
Zjednoczony dług w srebrze	93	95
Austryacka renta złota	110	80
5% austryacka renta (marcowa)	102	65
Akcye banku austro-węgierskiego	1006	—
Akcye kredytowe	306	—
Londyn	118	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	44
Dukaty austryackie	5	59
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	20

Wiedeń, 11 marca. Ruble papierowe 121 —. Cena nafty 17·75—21·25. Spirytus 20·25; żyto 9·84; pszenica 10·49; owies 6·35.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Kraków, dnia 11/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	119	60	121	50
Marki niemieckie za 100 mar.	57	60	58	30
20-to frankówka złota	9	36	9	46
5% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	50	98	20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	25	105	25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	—	94	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	20	99	—
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	60	101	30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
4% „ „ „ II Em.	94	70	95	70
5½% „ „ „	99	20	100	—
5% „ Banku hip. z prem. 10%	107	30	108	—
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100	30	101	—
4½% „ „ „	98	20	99	—
5% „ Król. Pol. za rubli 100	100	50	101	50
5 „ likwidac. „ 100	97	—	99	—

Lwów, dnia 10/3.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	319	—	322	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	50	102	20
5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	40	100	10
4% „ „ okr. 56 złr. 100	94	70	95	40
5% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k.	104	50	105	20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	30	94	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	—	100	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97	50	98	20

Warszawa, dnia 10/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ 100	101	97	—	—
5% „ „ „ II Em. „ 100	101	75	—	—
5% „ „ „ III Em. „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ 100	100	20	—	—

Wiedeń, dnia 10/3.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	94	40	94	60
5% „ „ srebrna za złr. 100	93	90	94	10
5% „ „ złota za złr. 100	110	60	110	90
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	102	50	102	70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	138	—	—	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	139	80	140	40
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	147	—	148	—
5% „ z r. 1864 bez % całe za 100	181	—	181	75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	102	10	102	30
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	140	—	140	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ 100	135	50	136	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	25	94	20
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	70	105	10
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	93	20	94	20

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	—	109	50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	—	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	75	—	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	118	50	119	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	70	7	—
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	186	50	187	50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	21	75	22	25
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	60	18	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	90	12	30
Rudolfa na 10 złr. w. a.	21	25	22	25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	—	—	—	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
10—	Anglobank na 200 złr.	150	—	150	60
8—	Bankverein Wiener na 100 złr.	113	—	113	50
17—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	307	—	307	50
24—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	342	25	342	75
22—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	318	—	—	—
12—	Laenderbank na 200 złr.	103	25	103	75
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	1007	—	1011	—
17—	Unionbank na 100 złr.	232	—	232	50
132·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2830		2850	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	—	—	—	—
14—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	247	25	248	50

Kanwę nicianą, **Jutę, Jawę, Trico, Kongres, Płótno** staroniemieckie, **Kanwę** papierową, **Siatki i tiule do poszywania, Wzory, Książeczki, Monogramy** poleca **EUG. SMIDOWICZ**, Kraków, Sukiennice, 29.

Młody człowiek żonaty, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami z teoryi i praktyki gospodarskiej, 7-letni dzierżawca, zmuszony elementar. klęskami, szuka po raz pierwszy posady rządcy lub ekonoma samodzielnego od **1 kwietnia 1892 r.**, lub później na ordynacyą lub samą pensyą. 597 1 5

Łaskawe zgłoszenia: **A. S.** poczta **Alwernia w Mirowie.**

Tymotki

500 kilo czystej, bez kanianki, z ostatniego zbioru, razem **po 26 złr.**, częściowo **po 27 złr. za 100 kilo**, z odstawą do stacyi Słotwiny ma **do sprzedania J. Janiszewski w Szczurowy.**

W 15 listowych lekcyach nauczę po **angielsku.** Drukowana lekcya z wyjaśnieniami 5 ct., za całą naukę 75 ct. Zgłoszenia proszę bieżącego tygodnia. **Dr. Nolański, Lwów, ul. Kościuszki L. 10.**

KARETA

w bardzo dobrym stanie **jest do sprzedania.** 596 1

Wiadomość w „**Pałacu Spiskim**“ **w Krakowie** u p. **Juliana Wiśniowskiego.**

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania **nowego budynku przeznaczonego na szkołę w Kaszowie,** wyznacza się termin publicznej licytacyi na **dzień 31 marca 1892,** która się odbędzie **w domu plebańskim w Liszkach** w dniu wyż oznaczonym za pomocą ofert pisemnych o godz. 12 w południe.

Warunki przedsiębiorstwa i plany można przejrzeć w kancelaryi Urzędu gminnego w Liszkach.

Z Rady szkolnej miejscowej w Kaszowie.

551 2 3

Powabne wzory dla osób prywatnych gratis i franko. Książki wzorów dla krawców niefrankowane.

Materye na ubrania

Peruwien i Doskin dla Wysokiego kleru, przepisom odpowiednie materye dla c. k. uniformów urzędniczych, także dla weteranów, straży ogniowych, gimnastyków i liberye, sukna dla bilardów i stolików gry, gunie, także nieprzemakalne na ubrania do polowania, materye do prania, pledy podróżne od 4 do 14 złr.

Kto chce nabyć cenny, wyborny i trwały towar czysto wełniany, a nie tanie szmaty, które każdy kramarz na podwórzu sprzedaje, i zaledwie ostać mogą za koszta roboty krawieckiej, niechaj się uda do

Jana Stikarofskyego w Bernie

Największy fabryczny skład sukna na kontynencie.

Wobec mego stale zaopatrzonego składu w wartości pół miliona złr. w. a. i wobec mego interesu światowego, rozumie się samo przez się, że pozostaje wiele resztek lub kuponów w wszelkiej możliwej długości, z których ale wzory przesyłanemi być nie mogą, a dlatego jest czystem szalbierstwem, jeżeli firmy oferują wzory od kuponów. Przestrzegam zatem P. T. Publiczność szczególnie przed temi firmami, które ogłaszają 3·10 metra długie kupony. Już w jednakowem podaniu długości spostrzedz można szalbierstwo. Kupony te odcięte są od niemodnych, zbutwiałych i niezdolnych do sprzedaży kawałków i lichy ten towar nie jest wart trzeciej części ceny kupna.

Resztki, które się nie podobają, bywają zamieniane lub też zwraca się pieniądze. Przy zamówieniu resztek należy podać barwę, długość i cenę.

Posyła się tylko za pobraniem pocztowem, zwyż 10 złr. franko. 552 2 24

Korespondencya w niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim języku.

Tańsze od zagranicznych!

Znane jako najlepsze, czysto lniane

Płótna Korczyńskie

grubsze i cieńkie webowe, na koszule, prześcieradła bez szwu, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie kędzierzawe, chustki do nosa grubsze i webowe, obrusy, berwety, ścierki, płótno żaglowe (Segeltuch), drelichy na liberye w wielkim wyborze, poleca

Wł. GONET
krajowa fabryka tkacka
w Korczynie koło Krosna.

Cenniki i próbki z żądanych gatunków franko. 537 4 48

Sadzonki i nasiona leśne

starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną

I. Nasiona za 1 funt=½ kilo:

Sosny zwyczajnej (Pinus silvestris)	złr.	1.20
„ ameryk. (P. strobus-Weymutha)	„	3.60
„ czarnej (P. austriaca)	„	1.20
Świerka	„	80
Modrzewia	„	90
Akacyi	„	30
Brzozy	„	50
Olchy	„	55
Jesiona	„	15

II. Sadzonki sosna zwyczajna 1-roczna 50 cent., sosna czarna roczna 50 ct. (sadzonek sosny 2 i 3-letnich nie sprzedajemy, bo nigdy nie są do kultury zdatne).

Świerk 2, 3 i 4-letni po 1, 1.50 i 2 złr., modrzew 2, 3 i 4-letni po 2, 2.50 i 3 złr., brzoza 3 i 4-letnia 2.50 złr., olszyna 2 i 3-letnia po 2 i 3 złr., akacya 1 i 2-letnia po 2.50 i 3 złr. Crataegus (biała cierń na żywopłoty) 10 złr. **za 1000 sztuk.** 372 12 20

Osoba poważna, inteligentna, Polka, władająca biegle językiem niemieckim, trochę francuskim, rozumiejąca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca w domu wdowca, może objąć zarząd domowy, zająć się po macierzeńsku dziećmi, lub do towarzystwa.

Bliższa wiadomość pod adr. **A. B.** poste restante **Kolomyja.** 568 2 3

Na sezon!

Nesselsdorfskie fabryczne Towarz. wyrobu powozów

przed tem

c. k. uprzyw. Fabryka pojazdów Schustala & Cie.
Nesselsdorf (Morawa).

Założona w roku 1850. Założona w roku 1850.

SCHUSTALA & C°

Ta największa i w największym rozwoju będąca fabryka tego rodzaju, pędzona parą, dostarcza wszelkiego rodzaju elegancko i dokładnie odrobionych **pojazdów, wózków na polowania i zbytkownych, wozów gospodarskich, omnibusów, karawanów, wozów pocztowych** itp. **po cenach najniższych z rzetelną gwarancyą.** 584 1 12

Cenniki darmo i opłatnie.

!Import! !Import!

Oryginalne indyjskie dywany (Lambadora) z pięknej brunatnej tkaniny, z pstrymi pasami i frendzlami, 3½ metrów długie, ½ metra szerokie, stosowne do udekorowania pokoi, na portiery itp., nader interesująca ozdoba salonów; dywany na próbę 3 marki 50 fenigów, 4 sztuki za 13 marek za pobraniem poczt. lub poprzednią przesyłką kwoty.

587 1 0 **O. Adamy, Schweidnitz i. Schlesien.**

Nowość dla Pań!

Przy nadchodzącym sezonie **wiosennym** mam zaszczyt najuprzejmiej zawiadomić, iż powiększywszy moją **pracownię** podejmuję się wszelkich robót w zakres krawieczyzny damskiej wchodzących.

NAJNOWSZA WARSZAWSKA

PRACOWNIA SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH

w Krakowie

wykonuje z elegancyą i najlepszym gustem, na sposób zagraniczny, suknie według kroju najlepszego, a mianowicie: **wyprawy ślubne, suknie spacerowe, sortie de bal, suknie kostiumowe, ranne, amazonki, żałobne, kaftaniki, palta pokrycia futer, szlafroki, matynki i ubranka dziecinne.**

Zamówienia na prowincyę wykonuje się jak najpunktualniej i wysyła natychmiast za pobraniem.

Polecając się względom Szanownych Pań, zostaję z głębokiem szacunkiem

Marya Sadowska.
Ulica Floryańska L. 24, pod trzema dzwonami.

ż 65 15 0

Doniesienie.

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną P. T. Publiczność, że

Filia wiedeńska

Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, L. 9, I piętro,

została **bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘSKICH i DZIECINNYCH

na sezon jesienny i zimowy

w własnym zakładzie wykonywanych, w najnowszym fasonie, **po zdumiewająco niskich cenach.**

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szanowną P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu**, gdzie nasz magazyn się znajduje. Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie
ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: **W Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka. L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu i w Stanisławowie.** 130 12 0

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku,
zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.—	rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.14	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.27	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2.46	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9.—	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja
9·19	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
9.40	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
4.44	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
4.56	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa. Stryja.
7.16	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7.37	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6·14	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9.06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10·02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.58	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3·38	po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza
3·53	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
8.28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9.20	„ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:

4.30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10·56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.34 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, od czasu lwowskiego o 36 minut, od czasu wiedeńskiego o 6 minut, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 259 72

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

Fabryki maszyn rolniczych w Lincoln, Wiedniu, Peszcie i t. d.
Filia w Krakowie, biuro Rynek, 34, pełnomocnik S. Mikucki

polecają na nadchodzący sezon:

pługi uniwersalne i inne, exstyrpatory, kultywatory, plewniki, walce pierścieniowe, brony, siewniki szerokorzutne i rzędowe, ze wszystkich najbardziej ulepszone, tudzież wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze. 504 4 12

Cenniki illustrowane bezpłatnie i franko.

M. BEYER i SPÓŁKA

Zakład wyrobu gotowej bielizny i wypraw ślubnych.

Skład Fabryczny Towarów Płóciennych.

Kraków, Sukiennice 12, 13, 14,

naprzeciw kościoła N. Panny Maryi,

otrzymali **na sezon jesienny i zimowy**

wielki wybór

staników damskich, sukienek i ubrań dla dzieci trykotowych

w każdej wielkości.

Bielizna męska, damska i dziecinna

w różnych gatunkach i wielkościach,

całe wyprawy dla młodzieży szkolnej

są gotowe na składzie po najniższej cenie.

Płótna krajowe i zagraniczne, oraz bielizna stołowa biała i kolorowa.

Główny skład

oryginalnej bielizny wełnianej trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, skarpetek męskich, pończoch damskich i dziecinnych. 79 43 0

Bielizna płócienna i trykotowa Wieleb. ks. Sebastyana Kneippa.

Wielki wybór parasoli bawełnianych, wełnianych i jedwabnych.

Biuro Świderskiego w Tarnowie

poleca pośrednictwo

w dzierżawach i sprzedażach majątków,

poleca **doborową służbę dworską i miejską.** 411 16 0

Energiczny z chlubnemi świadectwami **ekonom**, kawaler, z płacą 300 złr. i tantiemą 150 złr. rocznie, znajdzie umieszczenie z dniem 1 lipca b. r.

FABRYKA ROLET i DYWANÓW

Józefa Köhlera w Korczynie

koło Krosna

poleca swoje wyroby, jak:

rolety do okien od 80 centów i wyżej,
dywany-chodniki 60 ctm. szer., od 20 ct. do złr. 1.50 metr,
dywany 130/200 od 4 złr. 20 ct. do 4 złr. 80 ct. za sztukę,
dywany 180/250 od 6 złr. 80 ct. do 7 złr. 80 ct. za sztukę.

Składy komisowe: 82 19 45

w Krakowie w Bazarze dla wyrobów krajowych,
w Przemyślu w Bazarze dla wyrobów krajowych,
we Lwowie u Antoniego Güdiensa, Plac Maryacki, L. 8;
w Tarnopolu u W. Michałowskiego, Plac Sobieskiego, i w Domu komisowym rolniczym,
w Bochni u Pawła Niedzielskiego.

Cenniki z Korczyny wysyłam na łaskawe żądanie franco.

BRĄZY

Majoliki, Wyroby skórkowe, Wachlarze, Biżuterye itp.

tanio, w wielkim wyborze,

w Magazynie 4 15

F. Szukiewicza
Kraków, Rynek, Linia A—B.

Najtańszy nawóz sztuczny

Mąkę fosforanową Thomasa

zawierającą 14—18% kwasu fosforowego, dostarcza całemi wagonami i częściowo

Agencya dla Rolników
S. Mikuckiego w Krakowie.

505 Cenniki na żądanie franco. 4 6

Interesujące fotografie

do lektury niemieckiej, francuskiej, angielskiej, i włoskiej. Oryginalne przedmioty do zabawy. Humorystyczne ryciny. Katalogi franco w liście 25 cnt., z 6 wzorkami za 1 złr.

E. F. A. SCHLÖFFEL, Amsterdam.

539 Listy opłaca się 10 ct. markami. 3 20

Do sprzedania w Krakowie

duża realność

w pobliżu Wisły, z obszernemi budynkami mieszkalnemi i innemi, pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki, nadająca się również na jaką fabrykę.

Wiadomości udziela kancelarya adwokata **Dra bar. Lewartowskiego**, ul. Grodzka, L. 20, w Krakowie. 401 4 4

Do sprzedania w Bochni **dom murowany,** ogród owocowy i jarzynny, oficyna, stajnia itd., oraz pola ornego 2½ morga, wszystko jest oparkanione, na świeżem powietrzu i w najlep. miejscu położone, obok gimnaz., L. 249. 226 3 3

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!BEZ KONKURENCYI!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje

TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE
z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 316 1[illegible]

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość za pomocą mięsienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 148 66 7[illegible]

Maszyny do szycia SINGERA

z najlepszych fabryk zagranicznych. Pomimo ogromnego cła sprowadzam tylko pełnemi wagonami. **Sprzedaję rocznie 800 sztuk** bez agentów lub faktorów. Raty tygodniowe 1 złr., miesięcznie 4 złr. Gotówką 10% taniej. Dla odbiorców większej ilości ceny fabryczne. Czółenka do maszyn Singera 35 cent., igły po 3 cent. Nici prawdziwe Clarka 150 metr. 7 ct.

JÓZEF IWANICKI
Lwów, Hotel Żorża.
Filia: Kraków, Rynek, 25. 423 8 104

Proszę żądać cenników, proszę o łaskawe zlecenia.

PP. Medykom

wstępującym 1 kwietnia r. b. do wojska oferuje **uniform kompletny,** składający się z płaszcza, kabata, bluzy, spodni, czaka, czapki, kupli, rękawiczek, krawatki i kołnierzyków za **tylko 80 złr.**

Za staranną robotę i trwałe materye ręczy

z poważaniem **W. Stachowicz.**
Kraków, Rynek gł., L. 30. 518 10 2[illegible]

Najlepsze zdrowotne wódki.

Krajowa fabryka spirytusu, rosolisów i rumu Karola Neumayera

właściciela dóbr Rokowa i Babice

w Rokowie pod Wadowicami

(poczta i stacya kolei Wadowice)

poleca najrozmaitsze gatunki wódek **w drodze ciepłej** wytwarzanych, oraz specyalny likier zdrowotny **EXCELSIOR**, pomysłu **Dra Fr. Opydo w Wadowicach.** Cena butelki litrowej z opakowaniem i przesyłką do każdej stacyi pocztowej i kolejowej **2 złr.**

Cenniki darmo i opłatnie.

Wyjątki z świadectw. ...zawiera wyciągi z roślin leczniczych, dopomagających trawieniu, wzmacniających żołądek, leczących stan osłabienia... poleca się dla osób ciężko pracujących, narażonych na zimno, wilgoć i malaryjskie powietrze

Dr. Fr. Opydo.
Wadowice, 13 września 1891 r.

Na powyższe ocenienie zgadzam się.

Dr. S. Chorobski.
Kraków, 9 listopada 1891 r.

Płyn badany... alkohol wolny od niedochodu.

Dr. J. Opieński.
Kraków, 5 listopada 1891 r. 454 8 36

Rządca

prowadzący na kilku folwarkach zarząd, oraz administracyę samoistnie, poszukuje **od 1 lipca posady.** Rekomendacyami na żądanie wykazać się może.

Adres: **poczta Czarna via Pilzno, Zatorski.** 500 5 0

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez

Centralne 137 68 0

Biuro ogłoszeń

Lwów, Kopernika, L. 11.

są najbardziej wypróbowanemi i najbardziej udoskonalonemi maszynami do szycia na całym świecie. Więcej niż 10 milionów maszyn tych znajduje się w użyciu, skutkiem bowiem swej nader praktycznej konstrukcyi, oraz niezrównanej trwałości są najwięcej poszukiwanemi maszynami. Maszyny te odznaczone są przeszło 300 pierwszemi nagrodami, a w roku zeszłym znów otrzymały:

w Strassburgu złoty medal,
w Temeszmarze złoty medal,
w Pradze Dyplom honorowy.

Originalne Singera

IMPROVED MASZYNY DO SZYCIA

(z czółenkami pierścionkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi **do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny** i **dla sporządzania ubrań wojskowych.**

Maszyny te z okrągłym transportem (posuwaczem) o czółenkach pierścionkowych, jak również **Oryginalne Singera cylindrowe maszyny** są najlepszemi specyalnemi maszynami do robót szewskich, siodlarskich, oraz galanteryi skórzanej. W ogóle **oryginalne Singera maszyny do szycia** są dla wszystkich celów przemysłowych bardzo praktyczne. Głównemi zaletami ich są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał z jakiego wyrabiane są, oraz dokładne wykończenie wszystkich części składowych, na czem bez zaprzeczenia polega trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perełkowaty i ozdobny). Maszyny te zaopatrzone są w aparaty najnowszej konstrukcyi do różnych robót przydatne.

Najnowszy wynalazek Singera Comp. **wysokoramienna maszyna „Vibrating Shuttle“** okazała się znów znakomitym wyrobem, jak wszystkie inne maszyny przez fabrykę tę wyrabiane.

Wszelkie maszyny, pod nazwiskiem „Singera“ sprzedawane, są naśladownictwem.

Wyłączną bowiem sprzedaż Oryginalnych Singera maszyn do szycia ma tylko

G. Neidlinger

nadworny dostawca,
Kraków, ulica Floryańska, L. 34. 206 6 0

Filia w Tarnowie, ulica Krakowska, L. 4/5.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.